Nr. 22. Piątek, 28. Stycznia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kształtuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca, 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St Peres 84

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta szkoły politechnicznej we Lwowie, profesora szkół realnych, dr. Placyda **Dziwińskiego**, nadzwyczajnym profesorem matematyki w tejże szkole politechnicznej.

Pan Minister rolnictwa zamianował c. k. leśniczego, Ottokara **Dolleżala**, c. k. adjunktem inżynieryi leśnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jana **Łukowskiego** w Bochni, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bochni i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Domaszowie Józefa **Puszkara**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 11 b. m., l. 44609 ex 1886, komisya reambulacyjna koleji dowozowych od stacyi Diatkowce-Brettler i Szeparowce-Kniaźdwór kołomyjskich koleji lokalnych do młynów Jakóba Brettlera w Diatkowcach i Kniaźdworze, rozpocznie czynność swoją na dniu 15 lutego 1887 w Diatkowcach i urzędować będzie bez przerwy aż do ukończenia takowej.

Wykazy gruntów, które pod te koleje zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędach gminnych w Diatkowcach i Kniaźdworze przez 14 dni do publicznego przejrzenia i ogłoszony też będzie termin, w którym komisya swoją czynność sprawować będzie w Kniaźdworze,

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w kołomyjskiem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Spóźnione zarzuty uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 stycznia 1887.

Dnia 25 stycznia 1887 roku, wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu, III zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 6. Koncesyę z dnia 29 grudnia 1886 r., na kolej lokalną z Dembicy do Nadbrzezia z odnogą do Rozwadowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 stycznia.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Danii wybory do folkethingu, czyli Izby niższej, rozwiązanej z powodu opozycyi komisyi budżetowej, która się stanowczo sprzeciwiła olbrzymim wydatkom, proponowanym przez rząd na utwierdzenie Kopenhagi i inne potrzeby uzbrojenia. Rozwiązywanie Izby i ponowne wybory co roku lub dwa lata powtarzają się w Danii od lat jedenastu, ciągle z tym samym skutkiem, że opozycya zyskuje większość, a prezes gabinetu, Estrup, posiadający zaufanie korony, po każdych nowych wyborach, ucieka się znowu do tego samego środka Czyni to zawsze w nadziei, że znajdzie ostatecznie większość powolną dla swoich projektów, a nie znajdując jej, otrzymuje tylko upoważnienie do rządów prowizorycznych. Tym razem król ma zamiar, jak już o tem wczoraj doniesiono, uczynić zadość powszechnemu życzeniu kraju i uwolnić od obowiązków p. Estrupa, jeżeliby i z ponownych wyborów wyszła Izba nieprzychylna gabinetowi. Monarcha patrzy z wielkiem ubolewaniem na nieustający od lat tylu zatarg konstytucyjny i ulega jedynie radom członków gabinetu. I w obecnym okresie wyborczym, jak twierdzą niezależne dzienniki duńskie, urzędowe osobistości i prasa stronnictwa ministeryalnego zapewniały jak najuroczyściej, że usposobienie w kraju zwróciło się przeciw opozycyi. Tymczasem jest to sprzeczne z rzeczywistem położeniem, ponieważ tak zwana opozycya nie jest sztuczną i częściową, lecz reprezentowaną przez wyborców całego kraju. Że nie zmieniła ona zapatrywań, ale raczej z większą otuchą przystępuje do wyborów, dowodzi okoliczność, że nawet w tych kilku okręgach, z których dotąd byli wybierani deputowani ministeryalni, wystąpiła opozycya ze swymi kandydatami. W samej stolicy w trzecim jej okręgu, występuje jako kandydat używający wielkiej popularności, sędziwy poeta, Hostrup. Manewr ten poczytać musieli nawet zwolennicy gabinetu za nader zręczny, ponieważ Hostrup jest osobistością, nietylko popularną, ale i poważaną w Kopenhadze i w całej Danii i Skandynawii. Agitacya ze strony opozycyi była nadzwyczajna i świadoma swoich celów, podczas gdy gabinet, wiedząc na kilka tygodni przedtem o rozwiązaniu Izby i nowych wyborach, nie zorganizował przychylnego sobie komitetu. Prezes gabinetu, Estrup, uciekł się natomiast do środków, które wywołały nietylko wielką wrzawę w prasie niezależnej, ale zganione nawet zostały przez kilku członków parlamentu, znanych z lojalności, jako środki sprzeczne z konstytucyą. I tak w jednem z prowizorycznych rozporządzeń ogłosiło ministerstwo, że każdy urzędnik, któryby się w czasie wyborów poważył krytykować politykę gabinetu, będzie dymisyonowany i nie otrzyma żadnej pensyi, a urzędnik pensyonowany straci emeryturę w razie podobnego wykroczenia. Równocześnie z tem, ministerstwo wojny zabroniło oficerom przyjmować udział w ruchu wyborczym, ale zarazem upoważniło kilku innych oficerów do agitacyi na rzecz stronnictwa ministeryalnego. Rozporządzenia te zaostrzyły sytuacyę, i jak zapewniają organa niezależne, przysporzyły tylko zwolenników opozycyi. Przyznają, że byłoby bardzo pożądanem, ażeby wojskowi w ogóle nie brali udziału w ruchu politycznym, ale w takim razie należało konsekwentnie postąpić i nie robić z kilku oficerów agentów politycznych. Jeżeli sprawdzą się zapowiedzi opozycyi, jeżeli ponownie wyjdzie z wyborów większość nieprzychylna Estrupowi, to gabinet tym razem zostanie skompromitowany w oczach monarchy, i jak zapewniał korespondent *Politische Correspondenz*, będzie musiał zrobić miejsce ministeryum kompromisowemu, to jest złożonemu z postępowców Izby niższej i konserwatystów Izby panów. W ten sposób zakończonyby został długotrwały zatarg konstytucyjny w Danii, gdyż byłby to już gabinet wyszły z łona ciała reprezentacyjnego.

4)

MARSZAŁKOWA

II.

(Ciąg dalszy.)

Pani Helena nie przerywała opowiadania stryja, od czasu do czasu tylko chustką tłumiła wyrywające się z piersi ciche łkanie.

Prezes, widocznie sam wzruszony tak jeszcze świeżemi wrażeniami, umilkł na chwilę, potem ciągnął dalej:

— Po dokładnej relacyi pana Irmina, zapytałem się proboszcza, czy się widział z Marszałkową od śmierci męża.

— Widziałem ją tylko z daleka wczoraj w kościele; wyglądała zupełnie złamana nieszczęściem; obawiam się, czy jej sił wystarczy na rozpoczęcie nowego, tak całkowicie innego życia.

Na to rzekłem, że się przecie Marszałkowej pozostaje córka....

— Tak, córka, której prawie nie zna — wtrącił mecenas.

— No, to się poznają; będzie to dla matki obowiązek, który ją może napowrót do życia przywiązać — obowiązek i pociecha.

Na te moje słowa odrzekł proboszcz:

— Dałby Bóg aby tak było! — i pożegnaliśmy się przy bramie, którą odźwierny po mojem wejściu zamknął.

Wróciwszy do mego pokoju, zastałem na stole bardzo serdeczną karteczkę od Marszałkowej; przepraszała mnie, że się dotąd zemną nie widziała, ale czując się niezmiernie osłabioną, ostatnie siły oszczędzała na dzień następujący.

— Trzeba było pójść do Terentii — wtrąciła pani Helena.

— Tak też zrobić chciałem, ale mi Bernard oświadczył, że od śmierci ojca panienka w gorączce leży. Nie było innej rady, tylko cierpliwie czekać. O umówionej godzinie dano mi nazajutrz znać, że proboszcz i mecenas na mnie czekają. Nie umiem ci powiedzieć, Helenko, jak mi się serce ścisnęło, wchodząc do tej biblioteki, tak przez Marszałka ulubionej, i gdzie wszystko w dawnym jeszcze stało porządku. Zdawało mi się, że go widzę, siedzącego przy biurku, że zacną tę dłoń przyjdzie mi jeszcze uścisnąć. Tymczasem, przed biurkiem siedział mecenas, a na biurku leżał testament mego najlepszego przyjaciela. I pan Irmin i ks. proboszcz głęboko byli wzruszeni. Długie zapanowało milczenie. Siadłem naprzeciw portretu Marszałka, tak żywo postać jego oddającego. Pamiętasz portret ten? malował go artysta z Londynu, Mac Griffith, co to niedawno temu cała Warszawa za nim szalała.

— Portretu nie widziałam, ale pamiętam malarza. Cóż dalej, stryju?

— Otóż, siedzieliśmy tak w milczeniu od kilku minut, gdy się drzwi otworzyły i na progu stanęła Marszałkowa. Cóż ci powiem o Ludwini, moja Helenko? chyba to, że gdybym ją był gdzie indziej, jak na tem miejscu spotkał, nigdybym jej nie był poznał. — Powiadam ci, inna kobieta — aż mnie dreszcze przeszły, gdy mi w milczeniu, jak lód zimną podała rękę. Przywitawszy się z ks. proboszczem i mecenasem, siadła naprzeciwko nas. Po chwili ogólnego milczenia, zapytał pan Irmin Marszałkowej, czy może swą czynność rozpocząć. Głową tylko skinęła zezwalająco. Wówczas mecenas pieczęć złamał i testament jasny, wyraźny, krótki, wzruszonym głosem przeczytał. Cały majątek zostawiał córce, z dożywociem dla żony na całych dochodach aż do pełnoletności Terentii, albo jej wyjścia za mąż, a po takowem, na połowie dochodów z majątku. Kościołom, szkołom, szpitalom we włościach swych, oraz służbie domowej, znaczne porobił legata. Mnie wyznaczył na opiekuna córki aż do jej pełnoletności, nawet gdyby przed ukończeniem 24 lat, za mąż wyjść miała. Ksiądz Żeńć i pan Irmin wyznaczeni byli jako doradcy i przyjaciele, by mi w obowiązkach moich dopomagać. Wychowanie córki wyłącznie w rękach matki pozostawione być miało.

Po przeczytaniu ostatniej woli zmarłego, grobowa nastała cisza; przerwać jej nikt z nas nie miał odwagi; przerwała ją Marszałkowa. Powstawszy z miejsca, jak posąg blada, zbliżyła się do biurka, oparła się na niem, bo ją widocznie siły opuszczały i wlepiwszy oczy w portret męża, cichym ale wyraźnym przemówiła głosem:

— Przychodzi mi teraz panów zapoznać z okolicznością, która całkiem zmieni zastosowanie ostatniej woli mego męża.

Spojrzeliśmy na siebie w największem zdumieniu; ona zaś, powietrza zaczerpnąwszy, po chwili milczenia dodała:

— Od dwóch miesięcy mam nadzieję zostać matką!

— Jezus Marya! — krzyknęła pani Helena, twarz rękami zasłaniając.

— Gdyby się nad naszemi głowami sufit był zawalił, lub pod nogami ziemia otworzyła, zadziwienie nasze nie byłoby większe. Przyznam ci się nawet, że w pierwszej chwili pomyślałem, czy w skutek gwałtownego wstrząśnienia po śmierci męża, Marszałkowa czasem pomięszania zmysłów nie dostała. Mecenas, oczy wlepiwszy w leżący przed nim testament Marszałka, milczał. Ksiądz Żeńć, od czasu do czasu, łzy ocierał. Nie doczekawszy się słowa od żadnego z nas, Marszałkowa, tym samym cichym, wyraźnym, na wskroś serce rozdzierającym głosem dalej mówić zaczęła:

— Zapytacie mnie niezawodnie, panowie, czy Marszałek umarł w niewiadomości, że jestem w tym stanie i dlaczego mu stan ten zataiłam? Oto, cała prawda: Z początku, i to dość długo nawet, wierzyć sama nie chciałam, że mam zostać matką, mając już szesnastoletnią córkę, ale rzecz nie jest niemożliwą, kiedy mam właściwie dopiero lat trzydzieści sześć. Gdy nadeszła chwila, w której już żadnej dalszej wątpliwości mieć nie mogłam, mój mąż był od dwóch tygodni słaby, uważał to za przemijającą dolegliwość, ale ja, od pierwszego dnia poznałam, że się na jakąś ciężką zanosi chorobę. Powiedziałam sobie wówczas, że poczekam na powrót jego do zdrowia, by mu tę ważną udzielić wiadomość. Gdy nam wszakże wkrótce potem doktor oświadczył, że choroba śmiertelna, okropny ogarnął mnie niepokój i wątpliwość co mi począć wypada. Dobrze wam jest wiadomem, panowie, jak gorąco, jak namiętnie mój mąż pragnął doczekać się syna — było to marzeniem całego jego życia. Miałamże mu powiedzieć w chwili, gdy się z tem właśnie życiem rozstać miał, że w łonie noszę dziecko, i że dziecko to może być owym z taką tęsknotą upragnionym synem? czyż samo to przypuszczenie nie byłoby mu stokroć jeszcze utrudniło rozstania się z życiem? czy myśl, że synowi temu pobłogosławić już nie będzie mógł, ani oglądać go, nie byłaby go do rozpaczy doprowadziła? .. Oto powód, dla którego zataiłam przed mężem stan, w którym się znajduję; — jeśli zbłądziłam — i to mówiąc, Marszałkowa łzami zalane oczy na portret męża podniosła—to intencyę Bóg miłosierny za sprawiedliwą uznać raczy.

Skończywszy, Marszałkowa zwolna wróciła na swoje miejsce i oczy zamknęła; wyglądała zupełnie z sił wyczerpana.

— Jakie mnie w tej chwili myśli przez głowę przeszły, tego ci chyba nie powiem, moja Helenko; dziś sam ich się wstydzę, ale wtedy wyznać muszę, że wrażenie odkryciem tem wywołane, nie było dla Ludwini życzliwe. Snać i towarzysze moi tak samo się na rzeczy zapatrywali, bo długo żaden z nas milczenia przerwać nie chciał... czy nie mógł. Pierwszy, jakby z urzędu, odezwał się mecenas:

— Jako egzekutor testamentarny pana Marszałka, — rzekł całkiem już innym, niemal twardym głosem — widzę się w przykre

KORESPONDENCYE

Poznań, 26 stycznia.

(#) Przygotowania do wyborów parlamentarnych, które obok sprawy banku ratunkowego zajmują w tej chwili prawie wyłącznie społeczeństwo polskie, są już w pełnym toku i przybierają rozmiary, dające jeżeli nie rękojmię to przynajmniej nadzieję, iż liczba polskich posłów w nowym parlamencie niemieckim utrzyma się bez zmiany. W rozwiązanej Izbie zasiadało ogółem 15 polaków, mianowicie 11 z Księstwa Poznańskiego i 4 z Prus Zachodnich, a cyfra ta raz tylko była wyższą, to jest po wyborach w r. 1881, kiedy do parlamentu weszło 18 reprezentantów polskiej narodowości, natomiast przy pierwszych wyborach do nowoutworzonego parlamentu Rzeszy w roku 1871 przeprowadziliśmy zaledwie 13, a przy trzech następnych po 14 polskich posłów. Godnem jest jednak ubolewania, iż kilku z dotychczasowych deputowanych, którzy z pożytkiem dla sprawy publicznej a z chlubą dla siebie spełniali w Berlinie poruczone im zadania, wypowiedziało postanowienie nieprzyjmowania na ten raz mandatów. Ani Poznańskie, ani Prusy Zachodnie nie posiadają zbyt wiele sił inteligentnych i ukwalifikowanych do zajmowania tak trudnego stanowiska, jakiem jest niezawodnie pozycya posłów polskich w niemieckiem ciele reprezentacyjnem, to też usunięcie się pp.: hr. Ludwika Mycielskiego, hr. Stefana Kwileckiego, dr. K. Chłapowskiego, Sczanieckiego i dwóch innych sprawia pewien kłopot już dla tego samego, że zachodzi potrzeba wyszukiwania nowych odpowiednich kandydatów. Jako takich wymieniają ks. Zdzisława Czartoryskiego, hr. Piotra Szembeka, dr. Witołda Skarżyńskiego, hr. Józefa Żółtowskiego (zięcia księcia Adama Sapiehy) i kilku innych z młodszej generacyi; nasuwa się jednak pytanie, czy ci wszyscy, których opinia publiczna radaby widzieć na szerszej widowni, okażą gotowość do wystąpienia.

Akcya przedwyborcza została zainicyonowana wielkim wiecem w Poznaniu, który odbył się w niedzielę, przy ogromnym udziale wyborców. Na nim też zdawał relacyę z swojej dwuletniej działalności parlamentarnej, poseł poznanski, p. Cegielski, właściciel znanej fabryki maszyn, a wywody jego, dające zarazem pogląd na czynności Koła polskiego w parlamencie, i gorliwe tegoż zabiegi około spraw, zostających w związku z naszą prowincyą, przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami. Przewodniczący wiecu, zwróciwszy następnie uwagę na doniosłość najbliższych wyborów i wykazawszy potrzebę popierania takich tylko kandydatów, którzyby inaczej pojmowali zadanie przedstawicieli ludu, niż większość Izby deputowanych sejmu pruskiego, oświadczył, iż komitet wyborczy miasta Poznania, porozumiawszy się z komitetem powiatowym, proponuje jako kandydatów na okręg poznański: pp. Stanisława Cegielskiego, dr. Witolda Skarzyńskiego i ks. Jaskulskiego. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie to terno, i poczęło już się rozchodzić, gdy w tem jakiś rzemieślnik, podobno kunsztu szewskiego, powstał i zaapelował do „braci rzemieślników“, wzywając ich, aby „jako stanowiący większość i potęgę, wybierali sami posłów, a nie pozwolili na to, aby posłów tych narzucały komitety“. Głos ten, będący wynikiem propagandy socyalistycznej, która dotarła, choć tylko sporadycznie, do niektórych warstw tutejszych, wywołał ogólne oburzenie.

Na przyszłą niedzielę i na 2go lutego zapowiedziano w kilkudziesięciu miejscowościach zebrania przedwyborcze, a około 10 lutego zbierze się komitet centralny dla ułożenia stanowczej listy kandydatów.

Wczoraj odbyło się tutaj walne zebranie akcyonaryuszów nowo utworzonego „banku ziemskiego“, którego głównem ma być zadaniem niesienie pomocy zagrożonej posiadłości polskiej, przez dopomaganie nowym a skrzętnym siłom do zdobywania sobie własności przy parcelacyi większych majątków, a to tam wszędzie, gdzie się one w jednem ręku utrzymać nie dadzą. Rada nadzorcza zaproponowała walnemu zebraniu podniesienie kapitału zakładowego do trzech milionów marek, płatnych w czterech ratach po 25 procent, z których pierwsza przypadnie 1 października r. b. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący odczytał gorącą odezwę założycieli banku, wzywającą do rozbierania akcyj i w ogóle popierania nowej instytucyi, której celem, jak podnosi odezwa, nie jest spekulacya, ani filantropia, lecz wytworzenie zakładu, opartego na zdrowych ekonomicznych zasadach. W toku obrad podniesiono także tyle głośną sprawę sprzedaży przez p. Łyskowskiego, na cele kolonizacyi niemieckiej dóbr Radłowa Dyskusya stwierdziła, że p. Łyskowski nie jest tutaj wyłącznym winowajcą, działał bowiem w porozumieniu z firmowymi banku, którego własnością był pomieniony majątek.

Komisya kolonizacyjna krząta się gorączkowo i wykupuje jedną wieś po drugiej a to przeważnie w powiatach, w których przeważa liczebnie ludność polska. O sposobach kolonizacyi niewiadomo jeszcze nic pewnego; a podobno ostateczna w tej mierze decyzya ma zapaść dopiero przed wiosną. Wedle złożonego właśnie sejmowi pruskiemu memoryału, komisya kolonizacyjna zakupiła po koniec roku 1886 ogółem 16 dóbr rycerskich z licznemi należącemi do nich folwarkami, 8 wsi i trzy samoistne gospodarstwa, ogółem 11.780 hektarów ziemi za cenę 6,672.900 marek.

Pisałem w jednym z poprzednich listów o smutnych aspektach nauczycieli polskiej narodowości. Przenoszenie w dalekie prowincye niemieckie nie ustaje, a nie ma dnia, w którymby nie doniesiono translokacyi tego lub owego polskiego profesora. Zarządzenia te dotykają przeważnie nauczycieli szkół średnich, lecz powoli bywają zastosowywane także i do pedagogów ludowych. W obec tego zmniejsza się coraz bardziej liczba aspirantów do seminaryów nauczycielskich. Gdy w roku 1881 było ich 358, obecnie jest tylko 228, a przeważny procent tego ubytku przypada na Polaków.

Natomiast w stosunkach kościelnych objawia się zwrot pomyślny, wróżący rychły powrót normalnego stanu rzeczy. Znaczna część osieroconych probostw została już obsadzoną, a władze świeckie w nielicznych tylko wypadkach wzbraniały się przychylić do propozycyj, wyszłych z pałacu arcybiskupiego. Jako dobrą nowinę należy zanotować, iż ostatniemi czasy znowu dwóch proboszczów t. z. rządowych, mianowicie Kubeczak i Kick, zrezygnowali z swych posad w ręce naczelnego prezesa regencyi. Z dziesięciu proboszczów rządowych, którzy w pierwszych latach walki kościelnej nawiedzili Poznańskie, dwóch umarło bez pojednania się z Kościołem, trzech zrezygnowało i oddało się do dyspozycyi władzy duchownej, a po świeżej rezygnacyi pozostaje jeszcze trzech proboszczów na prebendach zajętych z pominięciem prawowitego zwierzchnika duchownego. Kubeczek był pierwszym rządowym proboszczem w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, lecz promotorem tego ruchu był Brenk, który od lat wielu zajmuje jedno z najintratniejszych beneficyów w Kościanie. Rezygnacya pp. Kubeczeka i Kicka tem różni się od rezygnacyi trzech innych proboszczów, że oddawszy w ręce rządu posiadane niekanonicznie beneficya, nie zgłosili się do władzy duchownej, nie prosili o przebaczenie winy i zdjęcie cenzur kościelnych, nie oddali się do dyspozycyi arcybiskupa, lecz poprostu przeszli na emeryturę.

W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowo skompletowanej rady miejskiej miasta Poznania. Na 36 członków zasiada w niej zaledwie trzech Polaków. Według zawodu jest 14 kupców, 10 większych przemysłowców, dyrektorów fabryk, inżynierów i t. d., 4 adwokatów, 3 urzędników, 3 lekarzy, 1 komisarz licytacyjny i 1 redaktor.

Tutejszy komitet, zawiązany w lipcu roku 1885, dla niesienia pomocy osobom wydalonym z Prus, już się rozwiązał, albowiem ci wszyscy, którzy ulegali ustawie banicyjnej, już opuścili ziemię pruską. Komitet zaopiekował się ogółem 645 rodzinami, składającemi się z 1888 osób. Z tych udało się do Galicyi 505 rodzin (1430 osób), do Królestwa Polskiego 111 rodzin (400 osób), a po za granicę ziem polskich osób 13. Wpłynęło do kasy komitetu na zapomogi 29.258 marek, z tego wydano 23.858 marek, pozostało tedy w kasie 5400 marek.

Dnia 31 b. m. toczyć się będzie przed poznańską Izbą karną proces socyalistyczny. Oskarżeni są dwaj rzemieślnicy, o rozpowszechnianie po mieście pism socyalistycznych, redagowanych w polskim języku.

Według ostatniego sprawozdania, znajduje się w Poznańskiem 150 kółek włościańskich.

SPRAWY MONARCHII

Z Bukaresztu piszą do *Polit. Corr.*: Baron Mayer wręczy w najbliższych dniach królowi rumuńskiemu pismo, odwołujące go z posady austro-węgierskiego ambasadora w Bukareszcie, zajmowanej przezeń od lat pięciu. Br. Mayer, jako zastępca obecnego ambasadora w Paryżu, hr. Hoyos-Sprinzenstein, był drugim z rzędu ambasadorem austro-węgierskim w Rumunii. Zaprzeczyć nie można, że stanowisko jego było z wielu względów trudnem. Przedewszystkiem poprzedziło go bezpośrednio rozdrażnienie, wywołane znaną kwestyą Dunaju, zaś z drugiej strony wypadło mu być świadkiem owych wybryków wybujałego patryotyzmu Rumunów, przeciw którym wprawdzie wystąpił gabinet Bratiana w r. 1883 z całą uznania godną energią, które jednakże w niejednym względzie utrudniały stanowisko austro-węgiersk. ambasadorowi. Bar. Mayer okazał się jednak, w obec zaszłych wówczas wypadków (toast irredentysty a obecnie opozycyonisty Gradisteanu, demonstracye uliczne itd.) jako wytrawny i energiczny dyplomata. Szczególną uwagę poświęcił br. Mayer ekonomicznym i handlowo-politycznym działom swego zadania, i w tym też kierunku podziwiano jego niezwykłą znajomość fachową i jego jasny i zdrowy sąd o rzeczy. Przewidział on jaśniej, aniżeli ktokolwiek inny, wielkie trudności w odnowieniu handlowego traktatu pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią, a że tym trudnościom i mocy odpornej Rumunii w tej sprawie nie przypisywano wszędzie należytej wagi, nie jego jest winą. Prawdą jest, że osobistość br. Mayera nie była dla wielu rumuńskich polityków miłą i że nie lubiła go szczególniej opozycya i owe radykalne elementa partyi rządowej, które niechętnie zgodziły się na przyłączenie się Rumunii do Niemiec i Austryi. Ale ta okoliczność może odchodzącemu z Bukaresztu dyplomacie przynieść tylko zaszczyt.

Wypadki bułgarskie.

Sygnalizowany nam drogą telegraficzną komunikat organu rządu rossyjskiego *Journal de St. Pétersb.* wprowadzający sprawę bułgarską na drogę międzynarodowych rokowań, mamy dziś już w dosłownem brzmieniu. Wyraża on nadzieję, że przybycie deputacyi bułgarskiej do Konstantynopola wyda pożądane owoce. Deputatacya wraca — zdaniem komunikatu — z objażdżki swej europejskiej nieco wytrzeźwiona, a skoro usłyszy, że i Porta, jako państwo zwierzchnicze Bułgaryi przemawia do niej w tym samym duchu, jak inne gabinety, i jeśli jeszcze, jak się tego spodziewać można, reszta reprezentantów Mocarstw w Konstantynopolu poprze zdanie Turcyi, znajdzie się niezawodnie sposób do skłonienia regencyi do ustąpienia, a Bułgaryi do ustanowienia takiego rządu, z którymby Rossya mogła zawiązać stosunki, przez co już normalny stan w Bułgaryi przywróconym zostanie. „Większa część Mocarstw — mówi dalej pomieniony komunikat — przyjęła już przychylnie nasze starania o zażegnanie przesilenia bułgarskiego. Obecność Cankowa ułatwi negocyacye, zmierzające do pogodzenia stronnictw. Reszta będzie tylko kwestyą czasu“.

Z Wiednia donoszą, iż w kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu uważają propozycye Cankowa wyszczególnione w znanym memoryale przedłożonym W. Porcie jako niemożliwe do zrealizowania. Koła te utrzymują, że memoryał ten w wielu punktach poszedł dalej niż sam gabinet rossyjski. Porta oświadczyła się już przeciw kilku punktom memoryału i chce je wyłączyć z dyskusyi, przeciw czemu nie oponuje bynajmniej rząd petersburski.

Do wiedeńskiej *Presse* donoszą, iż obecne zabiegi Mocarstw w sprawie bułgarskiej mają przedewszystkiem na celu osiągnięcie ogólnego porozumienia w tym duchu, iżby ambasadorowie w Konstantynopolu mogli użyczyć w sposób solidarny swego poparcia rokowaniom, jakie zamierza przeprowadzić W. Porta z delegatami bułgarskimi. Większa część Mocarstw zdaje się zgadzać na takie postępowanie, którego korzyści zbyt są widoczne, aby była potrzeba rozwodzić się bliżej nad niemi.

Ambasada rossyjska w Paryżu przesłała tamtejszym dziennikom komunikat, w którym oświadcza, że ambasadorowie i *chargés d'affaires* w Konstantynopolu mają się istotnie porozumieć, celem zbadania propozycyj rossyjskich w sprawie bułgarskiej, uchwały ich jednak będą miały tylko znaczenie moralnej sankcyi, a Rossya nie może utracić prawa protektoratu, przyznanego jej przez traktat berliński. Rossya zastrzega sobie także swobodę decyzyi na wypadek, gdyby uchwały konferencyi ambasadorów przynieść miały szkodę jej prawom.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, iż rokowania w Konstantynopolu wywołały między ludnością bułgarską silne rozdrażnienie. Stronnictwo regencyi oskarża zwolenników Rossyi, iż pragną przygotować ruch rewolucyjny przeciw obecnemu rządowi, a Cankowiści znowu zarzucają zwolennikom regencyi, iż chcą oprzeć się z bronią w ręku żądanej przez Europę dymisyi członków regencyi.

W Konstantynopolu utworzył się komitet z wychodźców bułgarskich i członków dawniejszego wschodnio-rumelijskiego dyrektoratu. Celem tego komitetu jest działanie przeciw obecnemu rządowi w Sofii i protegowanie Cankowa na posadę generalnego gubernatora Wschodniej Rumelii, a to w tem przypuszczeniu, że w prowincyi tej zostanie przywrócony *status quo ante*.

Konstantynopolitański sprawozdawca dziennika *Temps* miał interview z Cankowem, który oświadczył, iż Porta chce doprowadzić do normalnego stanu rzeczy w Bułgaryi, i że wiel. wezyr, któremu podał sposoby pokonania trudności bułgarskich, ma jak najlepsze zamiary. Dalej rzekł Cankow, iż on nie należy do ludzi, dla których uczucie wdzięczności jest tylko frazesem. Zresztą i w Bułgaryi samej nie panuje taka niewdzięczność względem Rossyi, jakby to z zachowania sobranja wnosić można. Ostatnie wybory były dokonane pod naciskiem organów rządowych. Kto chce, by Bułgarya była niezawisła, powinien pozostać z Rossyą na dobrej stopie, i nie dawać jej podstawy do głębszego mięszania się w sprawy bułgarskie. On protestuje przeciw przypuszczeniu, jakoby on i jego stronnicy chcieli zrobić z Bułgaryi prowincyę rossyjską — zresztą nie leży to nawet w zamiarach Rossyi. Niezawisłość Bułgaryi, mniema Cankow, nie ucierpiałaby nic na tem, gdyby przyzwolono na żądanie Rossyi, tj. gdyby oddano jej zarząd armii i kierownictwo spraw zagranicznych. Wyliczając dalej znane już warunki swego programu, dodał Cankow, iż gdyby rozwiązanie kwestyi bułgarskiej na podstawie jego programu nie przyszło do skutku, Rossya nieochybnie przystąpiłaby do okupacyi kraju. Sprawozdawca pomienionego dziennika dodaje zaś od siebie, iż Cankow ma mieć jeszcze jedną naradę z wiel. wezyrem, na którą zaprosił Vulkowich'a, ale ten przyrzekł wziąć tylko prywatny udział a nie oficyalny, gdyż zbywa mu na wszelkich odnośnych informacyach. Krótko mówiąc, żąda Cankow, by obecny rząd w Sofii poddał się całkowicie Rossyi — co każe wnosić, iż misya jego nie zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Przestroga dla wychodźców z Europy.

Politische Correspondenz ogłasza następujący artykuł: „Wielokrotnie już widziały się władze austryackie zniewolone do ostrzegania emigrantów, udających się do republiki Argentyńskiej. Nadeszłe w ostatnich czasach z Buenos-Ayres, urzędowe relacye stwierdzają trafność tych przestróg tembardziej, że tam w ciągu miesiąca grudnia roku przeszłego wybuchła cholera, skutkiem czego los emigrantów staje się wielce opłakanym. Tak naprzykład wszyscy emigranci, przybywający tam z portów włoskich, a przez pewien czas nawet i wszyscy pasażerowie trzeciej klasy przenoszeni byli na wyspę Garcia, odległą o pięć mil od Buenos-Ayres, gdzie dla odbycia kwarantany przepędzać musieli dwa tygodnie, a niekiedy nawet dwadzieścia dni. Zdarzało się też, że na wyspie pomienionej, przedstawiającej przestrzeni nie więcej jak pół mili i mieszczącej stałą załogę z 500 ludzi, bywał tak wielki napływ ludności, że wychodźcy nietylko nie znajdowali przytułku, ale skazani byli dla braku żywności na największą nędzę. W pierwszej połowie miesiąca grudnia zdarzyły się tam wypadki cholery, skutkiem czego świeżo przybywających wy-

---

konieczności zadać pani Marszałkowej kilka pytań.

— Jestem gotowa na wszystko odpowiedzieć.

— Czy pani Marszałkowej nigdy przez myśl nie przeszło, że właśnie w obec rozpaczliwego stanu męża, tem więcej należało go o wszystkiem uwiadomić, aby na przypadek urodzenia potomka płci męskiej, inaczej majątkim rozrządził, nie mówiąc już o innych, przeróżnych warunkach, któreby był w ostatniej swej woli wyraził.

— Owszem, mówiłam to sobie i to nie raz jeden. Ale z drugiej strony, zadawałam sobie inne jeszcze w duszy pytanie, co jest rzeczą ważniejszą, czy dać mężowi umrzeć w spokoju bez rozpaczliwego żalu, że mu umierać przychodzi w chwili, gdy go może niezadługo czekać urzeczywistnienie najgorętszych jego marzeń — czy też wypowiedzieć mu prawdę, do głębi duszy nim wstrząsnąć, na to tylko, aby na przypadek urodzenia syna, inny napisał testament. W moich oczach, nie było najmniejszej wątpliwości, po której stronie jest, jeżli nie sprawiedliwość, to w każdym razie, litość. Poszłam za głosem serca.

— Ależ na miłość Boską rzekłem, kobiecą tą logiką do najwyższego stopnia rozdrażniony — dla czego pani nie zasięgnęła rady którego z przyjaciół męża. Przecież, tylu ilu nas tu jest, każdy byłby z duszy rady udzielił, by do takiej krzywdy nie przyszło.

Na twardy wyraz krzywdy, który mi się mimowolnie wyrwał. Marszałkowa nic nie odrzekła, ale ks. Żenć tak boleśnie nim został dotknięty, że spojrzawszy na tę sędziwą twarz łzami zalaną, pomyślałem sobie, że należy może mieć trochę więcej wyrozumienia dla tej nieszczęśliwej kobiety.

— Poczciwy, dobry stryj! — przerwała, do głębi duszy tem opowiadaniem rozrzewniona pani Helena.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chodźców umieszczano gdzieindziej. Prasa argentyńska, a szczególniej wychodzące w Buenos-Ayres dzienniki w języku włoskim przedstawiały w zatrważających barwach wypadki, których widownią była wyspa Garcia. Jeden z tych dzienników *Patria italiana* pisze: „Wychodźców na wyspie traktowano nie lepiej, jak stado psów, skazani są oni na głód, biją ich, a nawet po prostu mordują“. Jakkolwiek możnaby w przedstawieniu tem upatrywać przesadę, to jednak pewno, że istniejące w republice Argentyńskiej dla emigrantów instytucye, jak szpitale i domy przytułku są niedostateczne, W obec powyższych warunków należy stanowczo ostrzegać, ażeby wychodźcy nie udawali się do republiki Argentyńskiej“.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej nadeszła podobna usilna przestroga, którą przysłał p. Jerzmanowski, zamieszkały od lat wielu w Ameryce, *Gazecie Warszawskiej* Pisze on z Nowego Jorku, pod dniem 8 b. m. co następuje: „Przyczyniając się do opieki nad emigracyą w Ameryce, o ile siły pojedynczego człowieka starczą, nie mogę pominąć opisania obrazu okropnego zawodu, jakiego doznają wychodźcy, nieposiadający języka krajowego, ani niemieckiego, ani też polskiego. Do kategoryi tej należą szczególniej wychodźcy z guber. Wileńskiej, Kowieńskiej i Suwalskiej, a nawet z Galicyi. Przybywają tutaj do Ameryki o wiele liczniej, aniżeli z innych stron, nie mając wcale żadnych warunków, potrzebnych do wyrobienia sobie bytu w kraju, który co do kultury nieskończenie wyżej nad nimi stoi. Gdy jednak weźmie się na uwagę, że dzieje się to w zimie, w porze najmniej odpowiedniej dla wychodźtwa, którego tylko skromna liczba skromniejsze jeszcze posiada środki, rozpacz bierze patrzeć na niedolę tych ludzi. Zarobku w zimie trudno znaleść, pozostaje tylko kopanie węgla i rąbanie lodu. Siły pojedynczego człowieka niezdolne zaradzić złemu, więc ponownie odzywam się za pośrednictwem prasy krajowej, ażeby używając głosu przestrogi starała się wstrzymać tę nawalnicę emigracyi, która ogałacając kraj z siły roboczej, dąży do Ameryki chyba jedynie po własną zgubę“.

KRONIKA

— **Z Najw. Dworu.** Z Pesztu telegrafują do *Fremdenblattu*: Urząd ochmistrzowski Najd. Arcyks. Józefa przesłał redakcyi dziennika *P. Lloyd* oświadczenie, że rozpuszczona z Wiednia pogłoska, o zaręczynach Jej Ces. Wys. Arcyksiężniczki Maryi Doroty z Najd. Arcyksięciem Karolem Salvatorem, nie ma najmniejszej podstawy.

— **Ignacy Domejko** bawi obecnie w Warszawie. Sędziwy uczony przybył tam na ślub wnuka hr. Puttkamera, następnie wyjeżdża na Litwę, a ztamtąd udaje się do Santjago, gdzie odbyć się ma instalacya jego syna na katedrę uniwersytecką.

— **Rodzina ś. p. Adama br. Haydla,** złożyła w prezydyum magistratu na rzecz ubogich miasta Lwowa kwotę 100 zł., za który to dar, składa p. prezydent miasta uprzejme podziękowanie.

— **Krynica,** 27 stycznia. Dwom najgłówniejszym życzeniom gości kąpielowych, zwiedzających Krynicę stanie się niebawem zadość. Dom zdrojowy, którego budowa w czasie zeszłorocznego sezonu w głównej części dokonana została, już niezadługo oddany zostanie do użytku publiczności. Obecnie donieść mogę już na pewne, że od lat kilkunastu oczekiwana i pożądana budowa kościoła w Krynicy przyjdzie także w tym roku do skutku. Wieloletnim niestrudzonym zabiegom i staraniom Księżnej Jadwigi Sapieżyny powiodło się, dzięki ofiarności publicznej, zebrać na ten cel fundusz około 20.000 zł., a komitet budowy kościoła, któremu w zastępstwie księżnej Jadwigi, przewodniczy hr. Męciński i radca Zborowski, zaprosił pana architektę Zawiejskiego do wypracowania projektu. Z zadania tego wywiązał się architekta Zawiejski w tak znakomity sposób, że c. k. nadradca budownictwa, p. Karai Setti, po przejrzeniu planów, w liście swym do wspomnionego komitetu wystosowanym, wypowiedział swe zupełne uznanie dla projektu, odpowiadającego pod każdym względem celowi. Budowę kościoła, zaprojektował pan Zawiejski w stylu renesansowym, a koszta obliczono w projekcie na 30.000 zł. bez wewnętrznego urządzenia. Budynek w tym stylu w jakim go architekta zaprojektował, stanie się godnym przybytkiem Bożym i prawdziwą ozdobą naszego zdrojowiska. Dyrektor dóbr państwowych, pan Józef Glanz, powrócił wczoraj z Krynicy, gdzie w towarzystwie p. Zawiejskiego, zajął się dokładnem oznaczeniem stosownego miejsca pod budowę kościoła.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarz. lekarzy galic., odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m, o godzinie 6 wieczorem, w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1) Dr. Barącz: a) przedstawi chorego, dotkniętego promienicą (Aktinomycosis) i objaśni rzecz przy pomocy preparatów drobnowidowych; b) przedstawi chorego po nowej operacyi polipów nosopołykowych. 2) Dr. Schmidt przedstawi chorego, dotkniętego hemoglobinuryą. 3) Dr. Wiczkowski: „O istotach białkowatych w moczu“. 4. Sprawozdanie biura o wnioskach radcy dr. Biesiadeckiego i dr. Merunowicza.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w gmachu wyższej szkoły realnej (sala fizyki, II piętro). Na porządku dziennym sprawozdanie komitetu przedwyborczego.

— **Rocznica śmierci Kilińskiego.** W sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 rano, staraniem cechu szewców lwowskich, odprawionem będzie za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojska polskiego członka Rady narodowej za czasów Kościuszki, zmarłego w Warszawie, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Karmelitów, jako w 69 rocznicę śmierci jego.

— **P. Władysław Barącz,** znany artysta dramatyczny, który na naszej scenie dawno już nie występował, przyjął zaproszenie młodzieży akademickiej do wzięcia jednorazowego udziału w przedstawieniu „Zbójców“ Szyllera, który to utwór odegrany będzie w teatrze hr. Skarbka, dnia 7 lutego b. r., na dochód Czytelni akademickiej. Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego; o ile wiemy, dyrekcya teatru ma zamiar wystawić „Zbójców“ Szyllera przed zapowiedzianym występem p. Barącza, prawdopodobnie w niedzielę, z p. Żelazowskim w roli Franciszka M ora, co nastręczy miłośnikom sztuki sposobność porównania gry obu artystów w jednej i tej samej roli. Należy się spodziewać, że przedstawienie na dochód Czytelni akademickiej powiedzie się świetnie, nie tylko ze względu na cel szlachetny, ale także ze względu na współudział p. Barącza.

— **Słynny obraz Rochegrossa** „Z wojen „chłopskich“ przybył już do Lwowa.

— **Ślub.** Jutro, w sobotę, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, pobłogosławiony będzie związek małżeński pomiędzy p. Piotrem Stachiewiczem, znanym artystą malarzem, a panną Bronisławą Heggenbergerówną.

— **Wieczorek maskowy** w stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się jutro, w sobotę, Zaproszenia otrzymać można w biurze stowarzyszenia, od godziny 8 do 10 wieczór.

(J) **Nowości muzyczne.** Dyrektor warszawskiego towarzystwa muzycznego, pan Zygmunt Noskowski, wydał nakładem p. Hoesicka w Warszawie, dwie arcypraktyczne „szkółki“ na fortepian i skrzypce. Fortepianowa ułożoną jest podług szkoły Louis Köhlera a skrzypcowa według Alarda i Davida, z tą różnicą, iż w obydwóch zeszytach umieścił autor wiele utworów opartych na tematach polskich. Utwory te następują po sobie w pedagogicznie stopniowanym porządku i zalecają się nader zgrabnem opracowaniem.

Ruchliwa firma Gebethnera i Wolffa puściła w obieg kilkadziesiąt utworów różnych autorów, kształcących technikę i styl a zebranych i opatrzonych palcowaniem przez pana Strobla, profesora warszawskiego konserwatoryum. Wybór jest trafny i przynosi wiele materyału technicznego a staranne opalcowanie ułatwia naukę.

** **Na dzisiejszym koncercie** dla ochronek miejskich, pod dyrekcyą p. Marka, wygłosi monolog pan Woleński w zastępstwie panny Pysznik, która z powodu udziału swego w dzisiejszem przedstawieniu teatralnem w koncercie wystąpić nie może.

* **Bülowa koncert** zapowiedziany na niedzielę zajmuje żywo liczne koła towarzyskie i melomanów naszej stolicy. Bülow w Wiedniu i Berlinie daje tego sezonu po cztery koncerta złożone wyłącznie z sonat i waryacyj Beethowena. W ostatniej chwili przysłał artysta na życzenie dyrektora Marka program mięszany, złożony przeważnie z kompozycyj autorów polskich. — Będziemy zatem mieli w niedzielę, w salach kasyna miejskiego niezwykłą biesiadę artystyczną, na którą cały Lwów muzykalny się wybiera.

(J) **Opera** Wczoraj usłyszeliśmy świeżą i piękną zawsze „Halkę“ Moniuszki Halką była pani Kasprowiczowa, Jontkiem p. Florjański. Oboje zasłużyli sobie na oklaski, któremi ich wczoraj darzono, gdyż oboje śpiewali z niekłamanym zapałem. Dla p Borkowskiego wieczór wczorajszy był feralnym. Śpiewał nieczysto, forsował tam, gdzie tego najmniej było potrzeba, i grał nader słabo. Nie pojmujemy co mu się stać mogło. Dotychczas śpiewał p. Borkowski zawsze bardzo czysto, dopiero wczoraj po raz pierwszy usłyszeliśmy go fałszującego co się zowie. Pan Koncewicz był dobrym stolnikiem, a panna Praun milutką Zofią. Reszta? „Reszta, — to milczenie“.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr zachodnio-północny, temperatura cokolwiek się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, opad nieznaczny.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9 rano 773 m. m. Najniższa temperatura w nocy była —0,0°C.

= **Przychwycenie na kradzieży.** Tej nocy po godzinie 2, usłyszał stójkowy, żołnierz policyjny Bedryj, w sklepie pod l. 49 przy ulicy Kaźmierzowskiej, w którym mieści się trafika i kolektura loteryjna Arona Brikasta, szmer i cichą rozmowę kilku osób, a spostrzegłszy, że drzwi były tylko przymknięte, i że wewnątrz nie było światła. nie wątpił, iż włamali sie tam złodzieje. I rzeczywiście, kiedy odchylił drzwi wyskoczyło z tego sklepu trzech żołnierzy, z których udało się stójkowemu przytrzymać tylko jednego, Wolfa Punima, infanterzystę 15 pułku piechoty, ślusarza z zawodu, przy którym znaleziono 5 witrychów, tytonie, kartki loteryjne i inne przedmioty wartości 30 zł., z tegoż sklepu skradzione. Wspomnionych dwóch towarzyszy Punima wyśledzono w osobach Arona Fleischmanna i Izraela Grunfelda, infanterzystów tegoż samego pułku, którzy zostawali tej nocy w służbie na strzelnicy wojskowej. Punima odstawiono na główny odwach wojskowy, zaś jego towarzyszy uwięziła c. k. komenda wojskowej strzelnicy.

= **Wypadek śmierci.** Przedwczoraj po południu stójkowy napotkał leżącą na ulicy Katarzynę Maciejewicz, rodem ze Lwowa, liczącą lat 55, włóczęgę, niezliczone razy za opilstwo notowaną, i odwiózł ją jako pijaną do aresztów policyjnych. Gdy jednak tamże nie odzyskała przytomności i na twarzy zupełnie zsiniała, przeto odesłano ją natychmiast do szpitala, gdzie jednak już jej do życia nie przywołano.

= **Depozyt do odebrania.** W grudniu z. r. przytrzymano w Budzanowie, powiatu czortkowskiego, Dominika Żywiaka, z powodu posiadania czterech sztuk gęsi z workiem, z jakiejś kradzieży pochodzących. Uzyskaną ze sprzedaży takowych kwotę 3 zł. 33 ct. może poszkodowany odebrać w c. k. sądzie powiatowym w Budzanowie.

— **Austro-węgierska wyprawa** naukowa, którą w roku zeszłym zorganizował hr. Samuel Teleky, oznaczając jej za cel badanie środkowej Afryki, według doniesień z Londynu, w tych dniach wyruszyła z Zanzibaru w głąb „ciemnego kontynentu“.

— **Pożar hotelu** w Bukareszcie, o którym doniósł nam telegram, trwał kilka dni i zrządził szkodę, ocenioną na przeszło milion franków. Pogorzałe mienie było przeważnie ubezpieczone. Ogień wybuchł w skutek podobno przepalenia się pieca w mansardzie gmachu, gdzie mieszkały aktorki sezonowej opery, i szerzył się z taką gwałtownością, że goście hotelowi po większej części uchodzić musieli w negliżach. Między innymi stracili w płomieniach swoje mienie członkowie poselstwa austryackiego, br. Hammerstein i br. Weber, oraz jeden z członków poselstwa włoskiego.

— **Gwałtownem trzęsieniem ziemi** nawiedzoną została w nocy na 24 b. m. Wenecya. Zdaje się, że trzęsienie to nie zrządziło znaczniejszej szkody.

— **Jasełka watykańskie.** W bazylice N. P. Śnieżnej, w Watykanie, podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia, wystawiony był betleemski żłobek, przywieziony w roku 642 z Ziemi św. do Rzymu razem ze zwłokami św. Hieronima. Złobek ten Pański pokazywany tylko bywa na Boże Narodzenie. Procesya go przenosi w przeddzień uroczystości z krypty na wielki ołtarz i odnosi nazajutrz po nieszporach. Zamknięty jest w wielkiej kryształowej urnie, darowanej przez donnę Maryę Emmanuellę księżnę Villa Hermosa, hiszpankę, gdy dawny relikwiarz był darem Małgorzaty Rakuskiej, żony Filippa III, króla hiszpańskiego w 1606 roku. Nad urną widać złote Dzieciątko Jesus misternej roboty i ogromnej wartości. Żłobek widny jest oku, składa się z pięciu zczerniałych i w części spróchniałych deszczułek, mających półtrzeciej stopy długości, a pięć cali szerokości. Lud pada na kolana, kiedy tę najświętszą relikwię przenoszą. Dawniej, w nocy Bożego Narodzenia, kiedy Papież pasterską mszę odprawiał u wielkiego ołtarza przed betleemskim żłóbkiem, we wnętrzu bazyliki, płonącem tysiącami świateł, apenińscy górale grali na kobzach w koło kościoła dziwne i pierwotne kolędy swoje. Odkąd Rzym zaczął się przekształcać na obraz i podobieństwo Paryżów i Berlinów, kwestura włoska nie pozwala pasterzom odzianym w kozie runo kolędować około starodawnej świątyni Najświętszej Panny Śnieżnej.

— **Proces Bülowa.** Przed sądem w Kassel rozstrzygał się w tych dniach proces, wytoczony przez rzeczonego wirtuoza gazecie tamecznej *Morgen Zeitung*. Organ ten podniósł zarzut, czyniony artyście przez *Münch. Allg. Zgt.* o wystąpienie w czeskim Związku w Pradze, mianując to krokiem hańbiącym i nikczemnym. Obrońca Bülowa twierdził, że postępek jego jest może pozbawionym taktu, lecz nie patryotyzmu, gdyż ów Związek czeski ma li tylko artystyczne cele. Programy zaś drukowane były po czesku, bez wiedzy Bülowa. Obrońca p. Karola Gosewisch, redaktora *Morg. Ztg.*, zarzuca artyście że stawiał zawsze artyzm przed patryotyzmem, nie tając się z tem bynajmniej. Sąd skazał gazetę *Morgen Ztg.* na 30 marek kary za oszczerstwo.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 27 stycznia.)

Zastępca wiceprezydenta dr. Gryziecki otwiera posiedzenie i w imieniu korporacyi szewców zaprasza członków Rady na jutrzejsze żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. J. Kilińskiego w kościele OO. Karmelitów. Następnie przyjmuje Rada do wiadomości, że propowani już na poprzednim posiedzeniu chłopcy i dziewczęta otrzymali stypendya z miejskiego funduszu dla sierót chłopców i dziewcząt.

W sprawie poboru grosza czynszowego i dodatków gminnych do podatków rządowych, zapada druga uchwała poboru ich w I kwartale b. r., według dotychczasowego systemu i stopy procentowej.

W sprawie najmu lokalu dla dwóch kompanii piechoty, uchwala Rada prolongować kontrakt najmu z właścielem tej samej lokalności.

O dotacyi rocznej na środki naukowe dla wyższej szkoły realnej, referuje dr. Gerstman: Dotychczas wypłacała gmina m. na potrzeby szkolne 945 zł. rocznie, a pobierała natenczas połowę czesnego i taksy szkolne w całości. Gdy jednak skutkiem rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświecenia, stosunki te uległy zmianie, ponieważ uczniowie uiszczać obowiązani należytość do kasy rządowej, gdy nadto idzie o uregulowanie stosunku Reprezentacyi do władzy rządowej, a nakoniec o rachunki z inwentarza szkolnego, składane od 1881 r. Radzie szkolnej krajowej, proponuje odnośna sekcya celem załatwienia sprawy odnieść się do c. k. krajowej Rady szkolnej z prośbą o zarządzenie:

1. Ażeby asygnowano kasie miejskiej począwszy od roku szkolnego 1886/7 w terminach właściwych, przypadającą gminie kwoty tytułem połowy opłat szkolnych;
2. ażeby przy wypłacie tej należytości, strącono równocześnie w imieniu gminy roczną dotacyę 945 zł. na środki naukowe dla szkoły realnej;
3. ażeby dyrekcya tej szkoły pobierająca dotąd taksy wstępne, przysyłała w czasie właściwym wpływy z tychże taks kasie miejskiej;
4. ażeby c. k. Rada szkolna udzielała rachunki, przedkładane przez dyrekcyę szkoły realnej co do dochodu z opłat i taks wstępnych, po poprzedniem sprawdzeniu tychże przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa.
5. Przy tej sposobności należy udać się do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej z prośbą o przyspieszenie sprawy kilkakrotnie przez Magistrat poruszanej, a dotyczącej uregulowania stosunku do c. k. Rządu, co do utrzymania tutejszej szkoły realnej.

Rada uchwala zgodnie z propozycyą sekcyi i referenta.

Następnie ze względu, że dotacya na służbę dla szkoły im. św. Zofii okazała się za szczupłą, uchwala Rada podwyższyć tę dotacyę do kwoty 120 zł. od 1 września b. r. Uchwala równie dawnemu kierownikowi szkoły na pasiekach, zwrócić wydatki poniesione na potrzeby szkolne w kwocie 67 złr.

Po odrzuceniu kilku rekursów w sprawach budowniczych, przystąpiono do sprawy normowania dodatków budowlanych dla funkcyonaryuszów miejskiego urzędu budowniczego. Uchwalono przyznać każdemu urzędnikowi budowniczemu, zajętemu przy budowlach miejskich, dodatek miesięczny, a mianowicie: elewom po 20 zł, asystentowi 25 zł., adjunktowi 30 zł, inżynierowi 35 zł. Uchwałę tę powzięto z tem jednak zastrzeżeniem, że dodatki budowlane mają być asygnowane tylko na czas trwania budowy, względnie roboty, i że w czasie przerwy dodatek ustaje. Nadto uchwalono przyznać inspektorowi miejskiemu urzędu budowniczego dodatek budowlany w wysokości 40 zł miesięcznie z dołu płatny. Przyjęto w końcu do wiadomości zamknięcie rachunkowe gminnego podatku czynszowego.

Z dramatów dziejowych.

Przed kilku laty przypadek zrządził, że nie mając najmniejszego zamiaru oddawać się poszukiwaniom archeologicznym lub historycznym, a podróżując po Francyi jedynie dla przyjemności własnej, znalazłem się w małej mieścinie, wiosce raczej, gdzie musiałem noc spędzić. Wieczór był letni, wspaniały; cała natura zdawała się oddychać i odpoczywać radością po dniu nużącym i skwarnym. Nie wiedząc co począć ze sobą w małej mieścinie, w której nikogo ze znajomych nie miałem, poszedłem na prze-

chadzkę drogą dość wązką, ocienioną pięknemi drzewami, która, jak mi się zdawało, wiodła do jakiegoś zamku, widniejącego zdala okopconemi swemi murami i wyniosłą, mocno wszakże uszkodzoną wieżą. Rzeczywiście, wkrótce znalazłem się przed starożytną bramą, opatrzoną dwoma basztami i frontonem na wpół rozpadającym się już w gruzy. Po za nią mury zamku sterczały czarne, okopcone, ponure — zdawały się już zupełną ruiną. Zamek okrążony był niegdyś widocznie głęboką fosą i łączył się z resztą świata zwodzonym mostem, na którego szczątkach usypano obecnie zwyczajną groblę, po której dostać się można było do ruin.

Ruiny te nie zaimponowały mi zrazu. Widocznie zamek był nowszej konstrukcyi, popsuty rozmaitemi przybudowaniami jeszcze późniejszemi, ale gdym się ku niemu zbliżył, stanąłem nagle pełen zachwytu przed wspaniałą wieżycą, która, jak to później skonstatowałem, jest zabytkiem architektonicznym z początków XIII wieku. Wnętrze wieży zachowane wybornie. Na pierwszem i na drugiem piętrze po dwa pokoje, w zupełnie jeszcze dobrym stanie, które zaraz zamieszkaćby można; każdy z nich opatrzony kominkiem, bez żadnej wszakże architektonicznej ozdoby. Dwa okna rzucają słabe światło do wnętrza, a przy każdem z nich kamienna ława, gdzie usiadłszy, objąłem okiem daleki, smutny, lesisty krajobraz, kąpiący się w tej chwili w promieniach zniżającego się ku zachodowi słońca. Wspiąłem się na sam szczyt wieży, zakończonej rodzajem budki czy latarni. Bezpośrednio pod spodem tej latarni, na belkach i prętach żelaznych ustawione było jakieś starożytne narzędzie tortury, z obręczem żelaznym i pręgierzem — rodzaj szubienicy, zawieszonej tak w powietrzu, że z dołu wydała mi się wielkim pająkiem, czyhającym w sieci na swoją ofiarę...

Mimowolnie dreszcz mię przejął, zeszedłem na dół i zwidziłem jeszcze wnętrze wspaniałej kaplicy gotyckiej o przepysznych łukach, arkadach i filarach, pochodzących niewątpliwie z tej samej epoki, co wieża. Zamyślałem wreszcie powracać z tej wycieczki, gdy nagle dzwonek kościelny ozwał się w pobliżu i oznajmił mi, że niedaleko mogę znaleźć ludzi i od nich powziąć wiadomość do kogo należał niegdyś ten zamek, ta kaplica i wieża ta z pręgierzem i szubienicą u szczytu. Kierując się odgłosem dzwonu, przeszedłem przez piękny park, otaczający z tej strony zamek i znalazłem się rzeczywiście przed kościołem starożytnej budowy, a w zakrystyi spotkałem proboszcza, który mi z całą uprzejmością żądanych szczegółów udzielił.

Zamek ten — a raczej ta część jego, gdzie się znajduje kaplica i wieża — była własnością Karoliny d'Albret, księżniczki de Valentinois, małżonki słynnego Cezara Borgii.

U schyłku XV stulecia, Karolina d'Albret córka Jana, króla nawaryjskiego, opuściła rodzinną Nawarrę, aby się udać na dwór królewski do Paryża. Królował wtedy we Francyi Ludwik XII i po dwudziestokilkuletniem pożyciu z piękną, cnotliwą, ale bezpłodną małżonką swą Joanną, zamyślał o rozwodzie z nią, dla poślubienia Anny z Bretanii. Czynił li to z miłości dla Anny, czy raczej z chęci posiadania prowincyi, którą ta księżniczka przynosiła w posagu? Macchiavel utrzymuje, że ta ostatnia chęć tylko była powodem tego małżeństwa i oddalenia nieszczęśliwej Joanny, która swój żal i łzy swoje poszła ukryć w celi klasztornej. Papież Aleksander VI wydał wyrok rozwodowy, a Cezar Borgia podjął się sam zawieść Ludwikowi XII odnośną bullę, oczekiwaną z upragnieniem. Król francuski miał posiąść upragnioną prowincyę; Cezar Borgia obecnością swoją miał ścieśnić węzły, łączące Francyę z Rzymem, miał utrwalić przymierze, które dla ówczesnej polityki jego było wielkiego znaczenia.

Dnia 14 października 1498 Cezar Borgia wsiadł w Ostii na galerę królewską przysłaną umyślnie z Marsylii. Przybywszy do Paryża, doręcza on natychmiast pierwszemu ministrowi, biskupowi d'Amboise, kapelusz kardynalski a w zamian otrzymuje inwestyturę na księstwo Valentinois, wraz z przywilejem na pensyę dwudziestu tysięcy liwrów i takąż sumę na wyekwipowanie zbrojnego oddziału stu ludzi.

Dwór Ludwika XII przyjmował wspaniale pożądanego gościa a wśród uroczystości na cześć jego wyprawianych, w szeregu pięknych dam dworskich, jaśniała młodością, wdziękiem i niezwykłą urodą, młodziutka Karolina d'Albret, kuzynka królewska. Przybyła ona na dwór ten jeszcze za panowania królowej Joanny, do której całą duszą przywiązaną była; znalazła się tam w otoczeniu najpierwszych dam królestwa, bo dwór ten, jak powiada kronikarz o. Hilarion de Coste, „była to szkoła cnoty, akademia honoru. Pierwsi panowie nie tylko Francyi i Nawarry, ale także z cudzoziemskich krajów, uważali sobie za zaszczyt oddawać córki swe pod opiekę wielkiej monarchini, która jakby Vesta lub Diana strzegła nimfy swoje w karności bardzo ścisłej, ale zarazem pełnej łagodności i uprzejmości".

Jedną z tych „nimf" była Karolina d'Albret, a musiała być bardzo piękną, skoro rozgłos jej urody potwierdza inny kronikarz spółczesny (Brantôme) zowiąc ją jedną z najpiękniejszych na dworze królewskim. Zdanie to tem mniej podejrzane, że kronikarz ów niezwykł mówić pochlebstw za przykładem powyżej wspomnianego o. Hilariona, lecz przeciwnie nie szczędzi złośliwych uwag żadnej z „wysokich i wielkich dam" swego czasu.

Na Karolinę tedy padł wzrok rozpustnego Cezara. A była w tym wzroku nie tylko pożądliwość zmysłowa, lecz zarazem żądza powetowania świeżo poniesionej klęski. Dumny Borgia myślał bowiem niedawno o małżeństwie z córką króla neapolitańskiego Fryderyka, ale monarcha ten nie tając swej pogardy, odrzucił propozycyę zuchwałą. Dotknięty w swej miłości własnej Cezar, nie mógł lepszego znaleść odwetu, jak żeniąc się z kuzynką króla Ludwika, nie mógł też lepszego znaleść środka, aby ścieśnić upragnione przymierze z Francyą.

Czy piękna Karolina wiedziała kim był Cezar Borgia, jako człowiek? Z pewnością nie wiedziała. Wówczas już przyjaciółka jej serdeczna i opiekunka troskliwa, królowa Joanna, nie znajdowała się na królewskim dworze, gdzie jej miejsce zajęła Anna z Bretanii; któż więc miał ją przestrzedz przed niebezpieczeństwem? Młodziutka, zaledwie z lat dziecińśtwa wyrosła, dała się łatwo olśnić świetnością powierzchowności tego, którego kuzyn jej i opiekun, król, za małżonka jej przeznaczał. Bo też świetnym i wspaniałym był Cezar Borgia z pozoru. Wdzięk młodości, łączył się u niego z wykwintnemi manierami, twarz piękna o rysach wyrazistych, o przenikliwem ale pociągającem spojrzeniu czarnych, pełnych głębokości oczów, umiała przybierać wyraz monarszej wspaniałości, lub chwilami serdecznego uczucia. Nic w tej twarzy nie zdradzało przewrotnej duszy. Boccacio utrzymuje, że Cezar był piękniejszy od swego brata księcia de Gandia a nawet od króla Ferdynanda, który uchodził za najpiękniejszego mężczyznę półwyspu. A prócz tego był on wspaniałym rycerzem, pełnym odwagi, był hojnym aż do rozrzutności, miał dwór świetny i bogaty, w rozmowie był niezmiernie sprytnym i zręcznym a niewyczerpanej wesołości — *tutto festa.*

Cóż więc dziwnego, że siedmnastoletnia księżniczka olśnić się mogła tą świetnością pozorów? Bez obawy więc, owszem z uczuciem prawdziwej miłości oddała rękę pięknemu Cezarowi. Ślub odbył się d. 12 maja 1499 r. w Chinon z okazałością iście monarszą. Cezar odprawił tryumfalny wjazd do Chinon, roztaczając w całym blasku swoje bogactwa. Sam jechał na wspaniałym wierzchowcu, otoczony niemniej świetnie przybranym orszakiem dworzan, którzy jechali na mulicach, pokrytych aksamitnemi kapami i czaprakami, lśniącemi od drogich kamieni i pereł. Podkowy koni i mulic były ze srebra.

Ale upojenie radośne biednej małżonki Cezara trwało zbyt krótko; jedni mówią dni kilka, drudzy — cztery miesiące. To pewna, że niedługo, i że wkrótce po świetnych uroczystościach weselnych księżna de Valentinois ujrzała się samą — opuszczoną na zawsze.... Wymarzony gmach szczęścia rozpadł się od razu w gruzy a w sercu biednej księżnej zostało wspomnienie krótkiego snu miłości, kilku dni czy miesięcy, w ciągu których rozkosz mięszała się też nieraz z rozpaczą i łzami. Bo Cezar Borgia nie umiał długo pohamować swych namiętności a wspomniany już kronikarz O. Hilarion de Coste pisze: „Mądra i cnotliwa Karolina d' Albret nie mało cierpiała z Cezarem Borgią, swym małżonkiem, z powodu jego złych obyczajów i gwałtownych uniesień".... Krótkie ale wymowne słowa, malujące w całej pełni tragedyę tego kilkodniowego, czy też kilkomiesięcznego małżeńskiego pożycia, po którem nastąpiło długie, nieskończone osamotnienie... (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet chowu koni.

XXV posiedzenie Komitetu doradczego, dla spraw chowu koni w Galicyi, odbyło się dnia 28 września 1886 r. Przewodniczył J. E. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik. Głosowali pp.: Włodzimierz hr. Logothetti, c. k. pułkownik i komendant zakładu stadników rządowych w Drohowyżu, Stefan hr. Zamoyski, Juliusz Bielski i Józef Skarbek Borowski. Obecni byli pp.: Antoni Andahazy, c. k. Starosta, i protokolant Jerzy Piwocki, c. k. komisarz powiatowy.

Na wstępie Komitet przyjął do wiadomości udzielenie urlopu złożonemu już podówczas chorobą br. Adamowi Heydlowi, z tem, że w miejsce jego zaproszony będzie, do współudziału w czynnościach Komitetu, zastępca pan August Jordan Stojowski.

II. Przy odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, odbytego w dniu 12 czerwca 1886 r., zabiera głos p. Juliusz Bielski, celem sprostowania punktu IX tegoż protokołu, mianowicie na posiedzeniu z dnia 12 czerwca b. r. nie zapadła uchwała, ażeby przyjąć ogiera „Corsara" do Drohowyża, lecz ażeby go pozostawić na razie u p. hr. Tarnowskiego i prosić Ministerstwo o innego lepszego konia pełnej krwi. Punkt IX protokołu sprostowano stosownie do powyższego oświadczenia p. Juliusza Bielskiego.

Następnie zabiera głos p. Józef Skarbek Borowski celem sprostowania punktu VI protokołu, gdyż Komitet na posiedzeniu z dnia 12 czerwca b. r. nie uchwalił odstępować prośby p. Bogdańskiego o ogiera rasy ardeńskiej „Foi", komendzie zakładu stadników rządowych w Drohowyżu do załatwienia, lecz postanowił uwzględnić prośbę p. Bogdańskiego. J. E. Pan Namiestnik konstatuje, że w przedmiocie tym zapadła uchwała, ażeby prośbę p. Bogdańskiego udzielić komendzie zakładu stadników rządowych do objawienia zdania, i w tym też kierunku protokół sprostowano.

Po powyższych sprostowaniach przyjęto protokół bez dalszej zmiany.

III. Nawiązując do VI punktu protokołu ostatniego posiedzenia z 12 czerwca 1886 r. przedstawia p. hr. Logothetti prośbę ks. Adama Sapiehy, do niego wniesioną, o danie mu w najem ogiera rasy ardeńskiej „Foi", o którego prosi także p. Bogdański do Zurawicy. Z uwagi, że jeszcze przy sprowadzeniu tego ogiera do kraju, ks. Sapieha zrzekł się go tylko na rzecz pana Dembowskiego, a obecnie go rewindykuje dla siebie, jest p. hr. Logothetti zdania, że należałoby ogiera „Foi" przyznać ks. Sapieże, a natomiast dać p. Bogdańskiemu innego ogiera rasy ardeńskiej „Libramont", będącego obecnie u p. Bartmańskiego. Pan Józef Skarbek Borowski sprzeciwia się temu wnioskowi i sądzi, że gdy obydwaj petenci posiadają równe zresztą warunki, należałoby przyznać ogiera „Foi" p. Bogdańskiemu, ponieważ on wcześniej wniósł podanie. P. hr. Zamoyski jest zdania, że temu z obudwu pp. petentów należy przyznać ogiera „Foi", który ma do niego silniejsze prawa, coby dopiero skonstatować należało. J. E. Pan Namiestnik przemawia za załatwieniem sprawy w drodze kompromisu i wnosi, ażeby zapytać p. Bogdańskiego piśmiennie od komitetu, czy wobec żądania ks. Sapiehy nie zechciałby odstąpić od swojego podania i zadowolić się ogierem „Libramont" i aż do nadejścia tej odpowiedzi wstrzymać się ze stanowczą uchwałą. Komitet uchwala wedle wniosku J. E. Pana Przewodniczącego. C. d. n.)

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 28 stycznia 1887 r.

Lwów, pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·95 do 6·40, jęczmień 4·50 do 7·—, owies 4·85 do 5·35, groch 5·75 do 9·—, wyka 4·75 do 5·30, rzepak 9·— do 9·30, lnianka —·— do ——, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40— do 65·—, koniczyna szwedzka 35·— do 70·—.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·65, żyto 5·50, do 6·20, jęczmień browarny 4·50 do 6·50, owies 4·50 do 5·—, groch 5·50 do 8·50, wyka 5·—, rzepak n. 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·50 żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 4·— do 6·50 owies 4·50 do 5·—, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·80 do 5·—, rzepak n. 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·—, do 48·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·50 do 9·25, żyto 6·— do 6·55, jęczmień 4·75 do 7·25, owies 5·— do 5·75, groch 6·— do 9·50, wyka 5·— do 6·—, rzepak n 9·25 do 9.35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 38·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·10, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·—, do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 5·— do 40·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·75 do 24·15 zł.

Okowita na termina —·— do —·— zł

Usposobienie stałe.

*) Przedruk wzbroniony.

Wyborne gatunki jęczmienia, owsa, grochu, wyki, koniczyn poszukiwane do siewu płacą wyżej notowania.

Kurs wiedeńskiej giełdy towarowej.

z dn. 26 stycznia.

Cukier za 100 kilgr. słabsze usposobienie., surowy 88° R. gotowy, loco Ołomuniec 22.65 i 22.60 pł. 22.55—22.75., Rafinada I. z Wiednia 30·75—31·25, Pilés loco Triest za Maj—Sierpień fl. 19 18.87½—19.

Spirytus p. 10000 ltr. za gotowy, Wiedeń 26.25, usp. silne.

Olej rzepakowy za 100 kl. gotowy z Wiednia, 26·50—27.

Olej lniany za 100 kl. gotowy towar z Wiednia 32—32.50, spokojne.

Rzepak z dost. na luty, marzec z Wiednia 10.60—10.70, sierpień, wrzesień 11.60 11.70.

Nafta za 100 klg. sinle. Galicyjska gotowa loco Wiedeń 20 zł. wa. pł 20—20.25, kaukazka z Rjeki nieoclona 5.60—.—, amerykańska z Rjeki nieoclona ab Fiume 7.85—7.90, galicyjska firma Skrzyński nr. 0 21—21.25.

(*G*) **Refakcye** i t. p. ulgi na gal. drog. żel. C. k. generalna Dyrekcya kolei skarbowych, wraz z zarządami innych kolei interesowanych nadaje na czas aż do przeprowadzenia nowych norm w zwykły sposób taryfowy, co najdalej jednak, aż do końca maja r. b., dla przewozu rafinowanej nafty galicyjskiej do Budapesztu (na dworzec Josephstadt lub Franzstadt) w przesyłkach po 100 centnarów metrycznych na wagon i list przewozowy, ulgi, które polegają na różnicy zwykłych taryf lokalnych a następujących obniżonych norm taryfowych: z Kołomyi 181·2 ct. od centnara metryczn., z Drohobycza 140·7 ct., z Zagórzan 117·6 ct. Oprócz tych atoli ulg, przysługujących wysyłającym firmom zaraz przy nadaniu towaru na kolej (*im Kartirungswege*), nadają jeszcze c. k. generalna Dyrekcya kolei skarbowych, kolej Lwowsko-Czerniowiecka i kolej Przemysko-Łupkowska, sposobem właściwie refakcyjnym, ulgi następujące: dla przesyłek z Kołomyi 15·2 ct. od centnara metr., dla przesyłek z Drohobycza 17·3 ct., dla przesyłek z Zagórzan 14·2 ct. Te właściwie refakcyjne zwroty wypłacane będą za okazaniem oryginalnych recepisów nadawczych, wystawionych na imię reklamującej firmy, a przedłożonych, co najdalej do dnia 31 lipca r.b.

Dla galicyjskiej nafty surowej, do oświetlania jeszcze nieprzydatnej, i dla smoły mineralnej w wagonach cysternowych, w przesyłkach po 100 centnarów metr. na wagon i list przewozowy do Budapesztu (na dworzec Franzstadt), nadaje kolej Przemysko-Łupkowska wraz z zarządami koleji interesowanych, ulgi zaraz przy nadaniu towaru (*im Kartirungswege*), polegające na różnicy norm galicyjsko-węgierskiej taryfy wspólnej (*Galicisch-Ungar. Gemeinschafts-Tarif*) a następujących norm obniżonych: z Ustrzyk 90·5 ct. od centnara metr., z Zagórza 84·2 ct. Ulgi te obowiązywać będą aż do odwołania, co najdalej jednak, aż do dnia 1 czerwca r. b.

Dla żywic ziemnych, wosku ziemnego, wosku górskiego, tłuszczów ziemnych, surowych i bez opakowania, w przesyłkach po 100 centnarów metr. na wagon i list przewozowy do Morawskiej Ostrawy, bez wskazania jednak drogi na liście przewozowym, nadaje kolej Północna wraz z kolejami interesowanemi ulgi zaraz przy nadaniu towaru, polegające na różnicy między zwykłemi towarami a następującemi normami niższemi: z Borysławia 135·8 ct. od centnara metr., z Drohobycza 133·9 ct., z Stanisławowa 157·9 ct.

Dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów młynarskich z Husiatyna *loco i transito* (t. j. galicyjskich, jak i zpoza granicy przy należytej kontroli celnej) do Bregencyi, Monachium i t. d. nadaje c. k. generalna Dyrekcya kolei skarbowych zaraz przy nadaniu towaru ulgi, a to na czas aż do zaprowadzenia taryf bezpośrednich, jeżeli przesyłać się będzie po 100 centnarów metr, na wagon i list przewozowy. Normy w porównaniu z taryfą lokalną skarbowych dróg żelaznych są następujące:

z Husiatyna *loco i transito:*	od cntn. metr. w centach
do Bregencyi	321·7
do Buchs	321·7
do St. Margareten . . .	324·2

z Husiatyna . .	*loco:*	*transito:*
	w markach	w. niem.
do Monachium dworz. cent.	5·53	5·10
„ „ „ połud.	5·51	5.08
„ „ „ wschod.	5·49	5·06
do Rosenheim . .	5·42	4·99

Przesyłki te mogą pójść na skład i być reekspedyowane w Wiedniu w miejskim spichlerzu publicznym (*städtisches Lagerhaus*) i w magazynie składowym skarbowych dróg żelaznych (*Wien transit*, *Rangirbanhof*). Warunki reekspedycyi, a względnie złożenia na skład są następujące:

1. Termin reekspedycyi jest 12 miesięcy od dnia przybycia przesyłek do składu. W terminie tym przesyłki muszą pozostawać bez przerwy pod dozorem kolejowym.

2. Przesyłki muszą być adresowane do

zarządu składu, w którym pozostać mają i przez tenże zarząd dostać się do reekspedycyi.

3. Opłaty składowe, manipulacyjne i t. d. obliczone będą osobno.

OSTATNIA POCZTA

U N jj. Pana odbył się przedwczoraj obiad, na który otrzymał zaproszenie hr. Jan Krasicki.

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj przed południem, na dłuższem posłuchaniu, Ministra br. Prażaka.

Fremdenblatt donosi: *Attaché* wojskowy przy c. k. ambasadzie w Petersburgu, podpułkownik Klepsch, który d. 25 b. m. wieczorem przybył do Wiednia, był w środę na dłuższem osobnem posłuchaniu u Najj. Pana. Przedtem złożył on wizytę panu Ministrowi spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'emu. Podpułkownik Klepsch zabawi dni kilka w Wiedniu, poczem powróci wprost na swoją posadę do Petersburga

---

Ministrowie węgierscy: Tisza, hrabia Szapary i hrabia Szecheny i, przybędą do Wiednia prawdopodobnie w niedzielę.

Pol. Corr. pisze: Wobec doniesienia dzienników o dokonanem już obsadzeniu posady austro-węgierskiego posła w Bukareszcie, możemy zapewnić na podstawie wiarygodnych informacyj, iż w sprawie obsadzenia opróżnionych w tej chwili kilku posad poselskich, nie zapadło jeszcze żadne postanowienie, skutkiem czego też i powyższe doniesienie opiera się na zupełnie dowolnej kombinacyi.

Ponieważ zamknęliśmy już rubrykę, w której podawaliśmy główniejsze momenta z działalności sejmów krajowych, donosimy na tem miejscu, iż przewodniczący sejmu bukowińskiego, żegnając posłów, wyraził wśród oklasków Izby i galeryi, gorące życzenie, aby Najdost. Cesarzewiczowstwo, z okazyi zapowiedzianej podróży do Galicyi, zechcieli zaszczycić swemi odwiedzinami także Bukowinę, której wierna ludność idzie w zawody z innemi krajami koronnemi w manifestowaniu uczuć wierności i lojalności dla Najwyższego Domu.

Izba deputowanych Rady państwa zbierze się dzisiaj na sesyę poświąteczną. Jak twierdzi *Presse*, Izba będzie mogła załatwić na dzisiejszem posiedzeniu tylko część ogłoszonego już przez nas porządku dziennego. Wniosek dr. Plenera w sprawie urządzenia Izb robotniczych nie przyjdzie prawdopodobnie pod obrady, albowiem poprzedza go pierwsze czytanie trzech innych wniosków poselskich, które spowodują niezawodnie ożywioną dyskusyę. Są niemi: wniosek Jaquesa i Rosera w sprawie wynagradzania osób niesłusznie zasądzonych, dalej wniosek Rosera domagający się urządzenia państwowego urzędu sanitarnego a wreszcie wniosek o wydanie regulatywy dla kas oszczędności. Co się tyczy wniosku dr. Plenera, to oba kluby lewicy i klub czeski, uchwaliły głosować za odesłaniem go do komisyi. Inne kluby prawicy nie powzięły jeszcze odnośnej uchwały.

Fizyognomia Izby deputowanych o tyle się zmieniła od ostatniego posiedzenia, iż przybyło jej pięciu nowych członków, mianowicie: dr. Pscheiden (w miejsce ks. Alfreda Lichtensteina), dr. Ferjanic (zamiast Obresy), dr. Jordan (w miejsce biskupa Valussiego) i Bienerth (zamiast Stibitza). Opróżnione są trzy mandaty poselskie.

Nowy węgierski minister komunikacyi, Baross, został wybrany przedwczoraj w Raab 765 głosami przeciw 488 głosom deputowanym do Izby deputowanych.

Oficyalny *Nemzet* zaprzecza pogłosce, jakoby w miejsce hr. Szapary'ego miał być mianowany ministrem skarbu radca ministeryalny Weckerle.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o mowie prezydenta ministrów, Tiszy, w Izbie węgierskiej, podajemy dosłowny z niej wyjątek, odnoszący się do twierdzenia jednego z deputowanych o wojnie z Rossyą. (Zwracając się do opozycyi): „Panowie twierdzicie, że tutaj życzy sobie każdy wojny z Rossyą. Otóż ja, powołuję się śmiało na całą Izbę, i twierdzę, iż nieprawdą jest' by sobie wszyscy życzyli wojny z Rossyą. (*Żywe potwierdzenie.*) Ale tak samo przyzna mi wys. Izba słuszność, jeżeli powiem, że w razie, gdybyśmy mimo naszych najszczerszych i nujusilniejszych starań, wojny uniknąć nie mogli, że nikt w takim razie w całych Węgrzech nie stałby z założonemi rękami, lecz że każdy spełniłby swój obowiązek względem Tronu i ojczyzny.“ (*Pełne zapału potwierdzenie*).

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, z powodu ostatniego zajścia w Izbie, odbył się pojedynek na pistolety między ministrem spraw zagranicznych Pherekidem i deputowanym Fleva, który lekko w rękę raniony został. Dla objaśnienia dodajemy, że powodem tego zajścia była interpelacya byłego burmistrza bukareszteńskiego Fleva w sprawie wyborów komunalnych. Z tego wywiązała się żywa dyskusya pomiędzy interpelantem i prezydentem ministrów. Gdy następnie deput. Fleva zażądał jeszcze raz głosu w kwestyi osobistej, większość opuściła salę.

Według dzienników berlińskich, ministerstwo wojny zajmuje się już formacyą nowych pułków, albowiem nikt nie wątpi, że nowy parlament uchwali żądany kredyt na wzmocnienie armii

Izba panów sejmu pruskiego odroczyła się na czas nieoznaczony, a chwilowo pracują tylko jej komisye.

Z Petersburga donoszą, iż w kołach decydujących powzięto zamiar dokonania rewizyi wszystkich międzynarodowych umów i traktatów dotyczących handlu i żeglugi morskiej, zawartych między Rossyą a państwami zagranicznemi.

W miejsce Persianiego, ma być mianowany reprezentantem rossyjskim w Belgradzie, dotychczasowy agent dyplomatyczny w Teheranie, Giers.

Według *Pol. Corr.* najbliższy konsystorz papieski zbierze się w ciągu marca.

Z Rzymu telegrafują: Książę Aleksander Battenberg uda się z Genui do Florencyi i Rzymu a następnie do Egiptu.

Wedle relacyi *Pol. Corr.*, rząd turecki traktuje z bankiem ottomańskim w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 4 milionów funtów szterlingów na sprawienie nowych karabinów systemu Mauzera i nabycie potrzebnych zapasów amunicyj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia (*Tel. pryw.*) Wczorajszy wieczór tańcujący u Najj. Arcyksiężniczki Waleryi był prawdziwie świetny. Oprócz całego Najw. Dworu, otrzymało na ten bal zaproszenie 41 pań i 49 panów z wysokich kół towarzyskich.

Wiedeń, 28 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najjaśniejszy Pan zamianował radcę sekcyjnego hr. Łosia, radcą namiestnictwa we Lwowie, nadając mu przytem tytuł i charakter radcy dworu.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) *Neue fr. Presse* mniema, że zajścia w sejmie czeskim nie pozostaną bez wpływu na przebieg rozpraw w Radzie państwa. Natomiast *Wiener Allg. Ztg.* jest zdania, że przebieg obecnej sesyi parlamentarnej będzie spokojny, i że większość będzie unikać wszystkiego, coby mogło wywołać rozdrażnienie w szeregach posłów niemieckich.

Utrzymują, iż w miejsce dr. Szroma, radca dworu dr. Meznik zostanie powołanym na prezesa klubu czeskich posłów z Morawy.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych prowadzi protokół po raz pierwszy radca sekcyjny dr. H. Blumenstok.

Wiedeń, 28 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Rząd projekt ustawy o wyrównaniu podatku gruntowego za pomocą postępowania reklamacyjnego, projekt ustawy o budowie portu w Tryeście kosztem państwa, projekt o zmianie przepisów co do obrotu czeków i walorów w c. k. pocztowych kasach oszczędność, i projekt o uregulowaniu stosunków górniczych i ustawowych kas brackich.

Wiedeń, 28 stycznia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: W. Porta zawiadomiła rząd bułgarski, iż zamierza przy projektowanych rokowaniach dla załatwienia kwestyi bułgarskiej zająć stanowisko pośredniczące i dla tego mniema, iż na razie należy wykluczyć z pod dyskusyi pojedyncze punkta memoryału Cankowa, których załatwienie można pozostawić przyszłemu księciu i ustawodawstwu. Punktami temi są następujące kwestye: Rozpuszczenie wysłużonych żołnierzy i zastąpienie ich nowo zaciężnymi żołnierzami, powołanie jednego z generałów rossyjskich na ministra wojny, wreszcie obsadzenie na nowo niektórych posad oficerskich. Uważają tutaj za rzecz niewątpliwą, iż taka pośrednicząca akcya W. Porty może liczyć z pewnością na poparcie większej części Mocarstw i spodziewają się, że powiedzie się pozyskać także Rossyę dla stanowiska zajętego przez W. Portę. W każdym razie można uważać jako rzecz pewną, iż żądania rossyjskie nie idą we wszystkich punktach tak daleko jak memoryał Cankowa.

Londyn, 28 stycznia. Wśród obrad w Izbie panów nad adresem, lord Salisbury odpierając pogłoski o ponownem powołaniu na tron bułgarski ks. Aleksandra Battenberga, oświadczył, iż od chwili upadku księcia, rząd angielski był zdania, że ponowny wybór jego byłby nie możliwy. Żaden też z rządów europejskich a tem mniej Anglia nie dążyła do podobnego załatwienia kwestyi bułgarskiej.

Co się tyczy południowo-wschodniej Europy, to pragniemy jak najrychlejszego spełnienia naszych obowiązków ciężących na Anglii, jako na mocarstwie traktatowem. Przytem wierni naszej tradycyjnej polityce, pragniemy utrzymać wolność owych ludów chrześciańskich, które w miarę konsolidowania się dają najlepszą rękojmię, iż potrafią w owej części Europy stawić zaporę ewentualnemu naciskowi pewnego mocarstwa militarnego. Skoro ludy te zorganizują się należycie, i skoro ich rozwój będzie zupełnym, od nich samych zawisłą będzie w przyszłości obrona zamieszkałych przez nie krajów. Nie chcemy bynajmniej wywierać tam własnego odrębnego wpływu; byłoby to zresztą bez żadnej dla nas korzyści. Nie chcemy odmawiać Rossyi tego co się jej prawnie należy, owszem czuć się będziemy szczęśliwymi, jeżeli przekonamy się, że zostały spełnione te życzenia Rossyi, które opierają się na prawnych podstawach.

Naszem zdaniem jest jednak, iż wpływ, jaki przysługa Rossyi ze względów rasowych, religijnych i historycznych, nie powinien służyć jej do rozszerzania swego zwierzchnictwa. Każdy krok w tym kierunku szkodziłby nietylko jej powadze, ale byłby groźnym i dla interesów Europy. Z przezornością wspominam o niedawno objawionych obawach wojny pomiędzy wielkiemi kontynentalnemi mocarstwami. Nie możemy w żaden sposób pozostać ślepymi na niebezpieczeństwo jakie grozi pokojowi mocarstw skutkiem wzmagających się zbrojeń niektórych państw. Wszyscy, którym lawina ta jest bliską, powinni być czujni. Ale czujność może doprowadzić do podejrzeń, a w końcu do starcia. Odkąd wszakże jestem ministrem spraw zagranicznych, nie stało się nic, coby wskazywało, iż niebezpieczeństwo jest teraz groźniejszem jak dawniej a nasi posłowie w Paryżu i Berlinie wyrażają mniemanie, iż stan rzeczy jest pokojowym a nie wojennym. Mamy niepłonną nadzieję, że te zapowiedzie się ziszczą i że Europa zostanie uchronioną od strasznej klęski zatargu pomiędzy cywilizowanemi narodami. Adres przyjęto.

Londyn, 28 stycznia. Parlament został wczoraj otwarty mową tronową, w której podniesiono na wstępie, iż stosunki Anglii ze wszystkiemi Mocarstwami są przyjaźne, i że nie ma obawy, aby kwestya bułgarska spowodowała zaburzenie pokoju europejskiego. Chociaż — powiada królowa w orędziu — ubolewam nad wypadkami, które zniewoliły ks. Aleksandra do abdykacyi, to przecież nie uważałam za rzecz słuszną mięszać się czynnie do sprawy wyboru jego następcy, dopóki zastrzeżone mi traktatem berlińskim prawo zezwolenia nie będzie potrzebnem.

Zadania w Egipcie nie zostały jeszcze zupełnie spełnione, jednakże sprawa zabezpieczenia zewnętrznego i wewnętrznego pokoju, czyni tam znaczne postępy.

Hamburg, 28 stycznia. **W Altonie w pobliżu ratusza, rzucił ktoś przedwczoraj wieczorem bombę Orsiniego, która prawdopodobnie eksplodowała przedwcześnie i dlatego nie wyrządziła żadnej szkody. Sprawcy dotąd niewyśledzono.**

Bukareszt, 28 stycznia. Rada ministrów nie przyjęła spowodowanej pojedynkiem dymisyi ministra spraw zagranicznych Pherekid'a.

Sigmaringen, 28 stycznia. Książe Leopold Hohenzollern oświadczył, iż jest gotów przyjąć mandat posła do parlamentu z Düsseldorfu.

Rzym, 28 stycznia. Izba przyjęła 229 głosami przeciw 154 porządek dzienny, wedle którego Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie gabinetu, i przechodzi do rozpraw szczegółowych nad budżetem. Depretis oświadczył, iż uważał ze względu na powagę rządu za konieczne, aby ogólna dyskusya została zamkniętą otwartym wyrazem zaufania lub nieufności.

Pavia, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) W pobliskiej miejscowości zwanej Borgate Landriano zawaliła się drewniana szopa, w której wiele niewiast i dzieci szukało przed zimnem schronienia. Dwie kobiety zostało zabitych, 16 kobiet i tyleż dzieci odniosło ciężkie skaleczenia.

Konstantynopol, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Porta uznała program Cankowa za niewykonalny i odrzuciła go. Turcya poczyniła przygotowania dla stłumienia pojawiających się w Macedonii rozruchów.

W Adryanopolu organizują wychodźcy bułgarscy ochotnicze oddziały, a to celem podburzenia ludności w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii.

Liverpool, 28 stycznia. Według skonstatowania urzędowego, różnica między mniejszością a większością w sprawie noweli, wynosi tylko siedm głosów.

Londyn, 28 stycznia. Ustęp mowy tronowej, odnoszący się do Irlandyi mówi, iż obecne położenie rzeczy wymaga jeszcze zawsze najczujniejszej baczności legislatury i zapowiada przedłożenie rządu, mające na celu zapewnienie skutecznego wykonywania prawa karnego w Irlandyi.

Londyn, 28 stycznia. W Izbie niższej oświadczył Churchill, iż główną przyczyną jego wystąpienia z gabinetu był budżet marynarki wojennej, a prócz tego inne sprzeczności co do których jednak kompromis mógłby przyjść do skutku.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 stycznia 1887, godzina 1 min. 45 Alp. Tow. górn. 23·50 Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo austr. 105·50, Akcye banku Union 213·— Akcye kolei Karola Ludwika 199·50, Akcye kolei północnej 233 — Akcye kolei południowej 96·50, Akcye kolei Alföld 182 50, Akcye kolei Elżbiety 244 90 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223.50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 163 25, Wiedeńskie losy 121·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103.50, Losy regulacyi Cisy 121·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100 05, Akcye związkowego banku 99 90, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17 75, Węgierskie losy 118.—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 234 75. — Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 27 stycznia 1887, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 280 10 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 199 50, Południowa —·—, Renta papierowa 80·10, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10·05.—, Rubel papierowy —·—,

Wiedeń, 28 stycznia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 282 25, Anglo Austr. —·— Unionbank 215 50 Kolej Karola Ludwika 201·25 Południowa —·—. Renta papierowa —.— — Galic. hip. listy zastawne 102·— Galic. oblig. indemn —·—, do —·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 98 —, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·50 Napoleondor 10·04·— Rubel papierowy —·— Usposobienie mocne,

Telegramy zbożowe z dnia 27 stycznia 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·25 do 26 50 złr. Szczecin,: Pszenica —.—, rzepik —·— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł, 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·21. do 23 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 164·50 do —·— żyto —·— —·— m. spirytus 37·30, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 52,60 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus 26·25 fr.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 stycznia 1887.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Skórzewski z Poznania, J. Vivien de Chantebrien z Poznanki. J. Krzysztofowicz z Czerniowiec, J, Rakowski z Hermanowiec, H. Kämpffe z Lubycza, C Sozański z Kornalowic, dr. Wołosiański z Sambora, M. Kraus z Wiednia

Hotel Francuski

Pp. W. Krainski z Wyszatyca, M. Vukovics z Wiednia, W. A. Schmidt z Skolego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 27 stycznia 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	198	—	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr, w. a.	99	60	100	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	50	103	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	25	100	25
„ „ 4 prc. „ „ 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	—	104	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	70	98	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	29	—	32	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperyał	10	32	10	42
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	61	70	62	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 26. stycznia 1887.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.25	79.4
luty-sierpień	79.30	79.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	80.50	80.70
kwiecień-październik	80 60	80.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.50	127.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.75	135.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	134.75	135.25
„ „ 1864 po 100 złr.	162.50	163.50
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	157.50	158 0
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—·—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.70	97·10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	109.25	109·45

2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)	płacą	żądają
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	103.50	104 —
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	103.50	104.—
Węgier	103.70	104.40

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.50	104.—
Inst. kred dla handlu po 160 zł.	278.80	279.20
Niższo-austr. tow eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	234.75	235.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	39 .—	392.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2308	2312
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.75	198.25
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.—	222.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	244.—	244.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	94 75	95.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.—	168.—

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz austr. zak kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	100.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.30	100.90
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99 —	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100 35
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.35
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	98.—	98 50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100 75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Banku austro węgiersk. po 5 prc.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	101.75	101.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.75	101.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99·60	99.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101 40
Kolej północna po 100 zł. m. k.	39 .—	100.75
„ po 100 zł. w. a.	117.40	118.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.40
dtto dtto. (Jarosław-Sokal)	81.50	82.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.60	83.10
z r. 1884	91.75	92.25
z r. 1868	—·—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.25	101.75

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	172.50	173.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.75	116.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.25	47.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.75	43 25
Czerwon krzyża aust. Tow. po 10 zł	14 35	14.65
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.40	9.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.75	60.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.75	—.—
Poż Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	138.—
„ „ po 50 zł. w a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	35.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	45.—

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.—	127.50
Paryż za 100 ft.	50.—.—	50.10.—

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski men	5.96.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03 —	10.04 —
Rossyjski imperyał	10.36.—	10.38.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 stycznia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	—
„ „ „ w srebrze	81	25
Renta w złocie	109	60
5 prc. austr. renta marcowa	98	15
Akcye banku wiedeńskiego	866	—
„ „ kredytowego	279	50
Londyn	127	35
Napoleondor	10	05½
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	62	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 263 (494 3—3)

C. k sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Maryi Zajączek modystki w Białej zamieszkałej, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 zd. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw dr. Rosner w Białej ze substytucyą p. Bolesława Strzelbickiego.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 17 lutego 1887, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 17 marca 1887, stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 14 kwietnia 1887 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do liwkidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej.

Wadowice, dnia 17 stycznia 1887.

L. 301 (558 2—3)

C. k sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Joachima Feliksa kupca w Andrychowie zamieszkałego a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Władysław Herold c. k. sędzia powiatowy w Andrychowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Juliusz Israeli w Andrychowie, a jego zastępcą p. Ferdynand Stamberger z Andrychowa

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 7 lutego 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 7 marca 1887 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 7 kwietnia 1887 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Andrychowie lub w pobliżu nie mieszkają winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej".

Wadowice, dnia 19 stycznia 1887.

Kuratele.

L. 5063 (502 2—3)

Wojciech Zając współwłaściciel realności pod lk. 23 w Wadowicach uznany za marnotrawcę, a Szczepan Gancarz z Wadowic za kuratora mu nadany.

C. k. sąd obwodowy
Wadowice, 27 listopada 1886.

L. 16523 [579 2—3]

Jana Koziota [muzykanta] ustanawia się kuratoram dla Wojciecha Koszeli marnotrawcy.

C k. sąd powiatowy miej. delegowany
Rzeszów, 31 grudnia 1886 r

Licytacye.

L. 17401 (9252 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu osiągnięcia 10 rat pożyczkowych po 30 złr. i reszty kapitału w kwocie 109 złr. 34 ct. w. a. z pn, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, odbędzie się dnia 25 lutego 1887, 24 marca 1887 i 25 kwietnia 1887, każdym razem o godz 10 przedpołudniem w biurze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Matesa Herschhorna, wedle dom. 6 pag. 22 nr. 5 haer w Tarnopolu pod l. 1041 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na piewszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 1000 złr.

Wadyum 100 złr

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 8 października 1886 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Bindera, a p. adw. dra Delinowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 11 grudnia 1886.

L. 4385. (481 2—3)

W dniach 14 lutego i 14 marca 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 30 w Odrowążu położonej, wedle wyk. hip. 29 Józefa Karwaczki własnej, w tych dwóch terminach za cenę szacunkową 1098 zł. 50 ct. aw., ale nie poniżej takowej.

Wadyum wynosi 110 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Czarny Dunajec, dnia 20 grudnia 1886.

L. 5935. (9290 2—3)

C. k. sąd powiatowy Pilzneński ogłasza, że w dniach 14 lutego i 21 marca 1887 powyżej, zaś dnia 2 maja 1887, poniżej ceny szacunkowej, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności lk. 5 według wyk. hip. 225 gminy Słotowa Jana Sochy własnej, na rzecz Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat po 12 zł. zpn.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli nieznanych ustanowiono Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 25 listopada 1886.

L. 10570. (560 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 3 lutego i 3 marca 1887 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności według wyk. hip. 4.403 i 200 gm. kat. Rodatycze Leizora Bechera własnej, na rzecz Leiby Egerta pto 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 2335 zł.

Wadyum 233 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Karola Meissnera z Gródka.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 28 kwietnia 1887 o godz. 10 rano.

Gródek, dnia 29 października 1886.

L. 6267. (563 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 120 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 183 gminy Wola Batorska objętej, na rzecz Towarzystwa zaliczkow. w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 3go lutego, 3 marca i 13 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania realności 594 zł. 25 ct., zakład 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 10 listopada 1886.

L. 4819. (549 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 6 rat po 9 złr. a. w. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 14 lutego, 14 marca i 12 kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 88 w Łopaniu położona, Wojciecha i Katarzyny małżonków Opiołów własna.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 września 1886.

L. 4820 (553 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie, mianowicie 8 rat po 7 zł. 50 ct. i resztującego kapitału w kwocie 50 zł. 83 ct. wa. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 14 lutego, 14 marca i 12 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbyć się mającej realności pod lk. 135 w Zakliczynie położona, Jana i Anny małżonków Więcków własna.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł. wa.

Resztę warnnków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 września 1886.

L. 4818 (546 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 8 rat po 15 zł. i jednej raty 7 zł. a. w. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 14 lutego, 14 marca i 12 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod lk. 36 w Lusławicach położona, Anny z Osieckich Zagórowej własna.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 września 1886.

L. 4784. (552 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie, mianowicie 7 rat po 5 zł. i resztującego kapitału w kwocie 88 zł. 89 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 15 lutego, 15 marca i 13 kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 39 w Zdoni położona, Katarzyny z Cichońskich Kępiny własna.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 września 1886.

L. 3949. (545 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredyt ziemskiego w Krakowie mianowicie 8 rat po 9 złr. a. w. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 14go lutego, 14go marca i 12go kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 48 w Lusławicach położona, Marcina Guzika własna. Cena wywołania wynosi 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 3976 (550 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 7 rat po 15 zł. i jednej w kwocie 2 zł zpn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 15 lutego, 15 marca i 13 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod lk. 18 w Łoponiu położona, Wawrzyńca Opioły własna.

Cena wywołania wynosi 1100 zł.

Wadyum 110 zł. aw.

Resztę warnnków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 13676. (541 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Salamonowi Katz od Stacha Sikada kwoty 2 zł. aw. z pn. rozpisaną została przymusowa publiczna sprzedaż położonej realności pod lk. 138 w Trybuchowcach położonej, wyk. hip. 624 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Stacha Sidaka własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina, pierwszy na dzień 4 lutego, drugi na dzień 4 marca i trzeci na dzień 6 kwietnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w sali rozpraw sądowych i na pierwszych terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź kwotę, która najwyżej zostanie ofiarowaną.

Cena wywołania wynosi 135 zł., wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 13 zł. 50 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 3 września 1886 prawo hipoteki na sprzedać się mającą realność nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi wcale, albo w czasie należytym doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adw. dr. Reissa w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 14 września 1886.

L. 4015 (551 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 7 rat po 24 zł. wa. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 15 lutego, 15 marca i 13 kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbyć się mającej, realność pod lk. 6 w Borowy położona, Wojciecha Rośka i małoletniego Michała Rośka własna.

Cena wywołania wynosi 1100 zł., wadyum 110 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 6124 (283 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 18 lutego i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 636 w Kutach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Onufrija i Katarzyny Popików należącej i na 65 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 60 zł. wa. zpn. na rzecz Abrahama Pfau, wyznaczając zarazem w razie niesprzedania tejże realności za lub wyżej ceny szacunkowej, przy powyższych terminach, celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin trzeci na dzień 6 maja 1887 o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tus. registraturze.

Kuty, 30 września 1886.

L. 21106 (433 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 6 rat po 9 zł. w. a. zpn., przymusowa sprzedaż realności pod lk. 93 w Płotyny położonej, wedle wyk. hip. 204 Stefana Tomaszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 lutego, 18 marca i 29 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, na trzecim zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, jednak nie niżej takiej ceny, któraby nie pokryła ciężących wszystkich długów.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 23 pazdziernika 1886.

L. 14664 (9329 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 550 zł. wa. z pn. odbędzie, się na rzecz Schachnie i Rojzy Stielów, w tutejszym sądzie powiatowym, sprzedaż posiadłości lwh. 240 gm. kat. Ujście Solne objętej, dłużnika Pawła Sadkowskiego własnej, w trzech terminach, mianowicie dnia 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. adw. dr Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 127 zł. aw.

Bochnia, dnia 18 listopada 1886.

L. 19694 (580 2—3)

Dnia 17 lutego 1887 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 15/3 w Burczycach starych, w powiecie samborskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Filipa Jettera, jako prawonabywcy Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Hanuski Maźnik, Piotrowi i Dmytrowi Maźnikowi pto 174 zł. 84 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 500 zł. wa., wadyum 25 zł.

Realność ta sprzedaną zostanie nawet niżej ceny wywołania przy jednym terminie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Fitternika z substytucyą adw. dr. Kohna.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 20 grudnia 1886.

L. 3780. (9296 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi, dnia 16 lutego 1887 o godzinie 10 rano w budynku sądowym, realność, wyk. hip. księgi gruntowej Rozdziałowice l. 49 objętą, Dańka Kiernickiego własną i realność wyk. hipot. tej samej księgi gruntowej l. 50 objętą, Dańka i Pazi Kiernickich własną, celem zaspokojenia pretensyi Getzla Weingartena w kwocie 700 zł. zpn.

Na powyższym terminie zostaną te realności także i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedane.

Cenę wywołania stanowi dla realności wyk. hip. l. 49 objętej, kwota 1935 zł., a co do realności wyk. hipot. l. 50 objętej, kwota 585 zł., wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 10 sierpnia 1886.

L. 6983. (369 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Sary Schorr przeciw Berlowi Spring pto 400 zł. w. a. zpn. odbędzie się na dniu 17 lutego 1887 o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym w sali nr. 12 publiczna relicytacya 3/8 części realności pod lk. 207 w Brzeżanach mieście położonej, wedle dom. VIII pag. 423 n. 8 haer. dłużnika Berla Springa własnych,

Cenę wywołania stanowi suma 888 zł. 48½ ct. wa.

Wadyum 44 zł. 50 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, jakoteż resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany, dnia 18 grudnia 1886.

L. 7866 (583 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż dnia 7 lutego 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 47 w Krzyszkowicach położonej, według l. w. k. 33 ks. gruntowej tejże gminy, dłużnika Józefa Zawiskiego własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego ziemskiego.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum wynosi 70 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 16 grudnia 1886.

L. 4465 (111 3 3)

W dniach 15 lutego, 15 marca i 19 kwietnia 1887, o godz. 10 przedpołudniem w tut. sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej Bartłomieja Przybytka pod nr. k. 166 w Koninie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Markusa Dawida Goldberga, w kwocie 12 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 470 złr.

Wadyum 47 złr.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych trzech terminach przynajmniej za cenę, równającą się sumie wszystkich ubezpieczonych na niej długów, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin w tutejszym sądzie na dzień 20 kwietnia 1887, o godz. 10 przedpołudniem.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Jan Wysocki w Mszanie Dolnej.

Akt zastawniczego opisania, szacowania realności, oraz warunki licytacyjne, można przejrzeć w registraturze.

Mszana Dolna, 19 grudnia 1886.

L. 8584 (606 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że w dniach 20 stycznia, 10 lutego i 3 marca 1887, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem, przedsięweźmie w zabudowaniu sądu publiczną przymusową sprzedaż realności pod lkons. 24 rubr. 12 w Bałuciance, Semena i Katarzyny Bolków własnej, celem wydobycia na rzecz gal. Zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie, rat 4 po 18 złr. 75 ct. w. a. i reszty kapitału 52 złr. 8 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania realności tej, poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie zostanie, ustanawia się kwotę 400 złr. w. a., zaś jako wadyum 10 prc. ceny wywołania. Na trzecim terminie licytacyjnym w mowie będąca realność tylko za cenę 300 złr. wa., równającą się przybliżonej sumie wszystkich wierzytelności na tej realności ciężących, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 11 grudnia 1886.

L. 17653 (607 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 1 lutego 1887, 1 marca 1887 i 12 kwietnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności, objętej wyk. hip. l. 1553 gminy kat. Sokal, dłużnika Ignacego Rojewskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Trachtenberga w ilości 70 złr. 50 ct z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 600 złr.

Wadyum zaś kwota 60 złr.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, 21 grudnia 1886.

L. 68703 (595 2—3)

C. k. del. sąd miej. pow. Sek. I we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciw Sobli Hand pto 168 zł. wa. z pn, odbędzie się dnia 10 lutego, 24 lutego i 15 marca 1887, każdym razem o godz. 10 w biurze ck. notaryusza Kwaśniekiego we Lwowie egzekucyjna licytacya sumy 2000 złr. z przyn., dla Sobli Hand ur. Heinbach, w stanie biernym połowy realności pod l. k. 21 3/4 we Lwowie wyk. hip. 10/III objętej, do Kasiela Heinbacha należącej, zaintabulowanej.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. registraturze, lub w biurze ck. notaryusza Kwaśnickiego.

Kuratorem wierzycieli, którymby uchwała, dozwalająca licytacyę, doręczoną być nie mogła, ustanowiono adwokata dra Szwedzickiego, a zastępcą tegoż adw. dra Bobownika we Lwowie.

Lwów, 22 grudnia 1886.

L. 9126 (608 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, mianowicie 7 rat po 18 złr. 20 cnt. aw. i resztującego kapitału w kwocie 258 zł. 05 ct. aw. zpn. sprzedaną zostanie w drooze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tut. sądzie dnia 14 lutego 1887, 14 marca 1887 i 12 kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod lk 71 w Wielkiej wsi położona, Józefa Marisza własną.

Cena wywyłania wynosi 350 zł. wadyum 35 złr. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 31 grudnia 1886.

L. 8906. (605 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Matli Heller odbędzie się w dniach 17 lutego, 24 marca i 24 kwietnia 1887, o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności l. w. h. 164 księgi gruntowej Łętownia objętej, Maryanny Panek własnej.

Cena wywołania 190 zł., wadyum 19 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Nisko, dnia 12 grudnia 1886.

L. 3458 [9211 1—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 18 lutego 1887 o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności wyk. hip. 220 w Radymnie położonej dłużnika Michała Pirożyńskiego własnej na rzecz Mojżesza Kupfera w celu, wydobycia wierzytelności 85 złr. z pn.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum wynosi 50 złr.

Reszta warunków można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 25 września 1886.

L. 10986 (9168 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 100 złr. z pn, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Rartłomieja Diakowa pod lk. 71 rep. 19 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 24 lutego 1887, o godz. 10 rano, z tem, że najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przerzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego ck. notaryusza w Podhajcach.

Podhajce, 30 września 1886.

L. 14260. (414 2—3)

W dniach 24 lutego, 24 marca i 25 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się Romanowi Pongratzowi kwoty 3003 zł. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lwh. 510 w Chrzanawie, dłużnika Józefa Jana 2 im. Marmulewicza własnej.

Cena wywołania 4860 zł., wadyum 486 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w aktach do przejrzenia.

Chrzanow, dnia 26 listopada 1886.

L. 7145 (612 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przepzowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 150 złr. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 419 w Woli Batorskiej położonej lwh. 419 ks. gr. gm. Wola Batorska objętej na rzecz Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 15 lutego,
dnia 15 marca,
dnia 19 kwietnia 1887,

każdym razem o godz. 10 przed południem

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 4 stycznia 1887.

L. 2142 (135 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem ściągnięcia należytości 63 złr. 51 ct. z pn., odbędzie się publiczna licytacya realności, dłużnika Leibischa Friedberga w Kącie ad Touste położonej, wykazem hipotecznym l. 194 gminy Touste objętej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi, dnia 16 lutego 1887, o godzinie 10 przed południem, na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 200 złr.

Wadyum 10 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 23 października 1886.

L. 9711 (542 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Bringera przeciw Janowi Płońskiemu pto 127 złr. z przyn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 stycznia, 1 marca i 31 marca 1887, zawsze o godzinie 9 rano publiczna przymusowa licytacja ciała hipotecznego wyk. l. 43 gminy Zniatyn objętego, dłużnika Jana Płońskiego własnego.

Cena szacunkowa wynosi 175 złr.

Wadyum 17 złr. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Adolfa Kierniga z Bełza.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, 15 grudnia 1886.

L. 4026 (9103 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Józefa Kurcera w kwocie 100 złr. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Winnikach pod l. k. 127 położonej, małoletnich Maksyma i Julii Szustrów własnej, na dniu 15 lutego 1887, 23 marca 1887 i 27 kwietnia 1887, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 250 zł. wa.

Poręczne 50 złr. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 21 listopada 1886.

L. 6443 (377 3—3)

Odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 28 marca 1886,, l. 1615, ogłasza się, że na terminie dnia 15 lutego 1887, o 9 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności, dłużnika ś. p. Fedia Maruszczaka pod nr. 5 rep. 17 w Ruskiem położonej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, pto 9 rat po 9 złr. wa. z pn, pod warunkami w tutejszo-sądowej uchwale z dnia 28 marca 1886, l. 1615 ustanowionemi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 300 złr. i za jakąkolwiek cenę, oraz, że wadyum na 5 prc. ceny wywołania zniżone zostało.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska, 12 grudnia 1886.

L. 5554 (478 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 17 lutego i 17 marca 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 kwietnia 1887, nawet poniżej takowej, licytacya realności pod nk. 22 w Żernicy wyżnej, Feńka Woźnego własnej, na rzecz Izaaka Löffelstilla pto 25 zł. zpn.

Cena wywołania 850 zł., wadyum 85 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród, 4 grudnia 1886.

L. 14714 (9328 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w tutejszym sadzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 769 gm. kat. Bochnia objętej, dłużnika Karola Rzepeckiego własnej, w trzech (3) terminach, mianowicie dnia 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1887, każdym razem o 10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 15 zł. aw.

Bochnia, 24 listopada 1886.

L. 14919 (9327 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 220 zł. z pn. przeprowadzi na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochnl, w dniu 17 lutego 1887 o 10 godzinie rano, przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 160 gm. kat. Chełm objętej, Franciszka Solarczyka własnej, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi suma 1790 zł., a zakład wynosi 89 zł. 50 ct.

Bochnia, dnia 24 listopada 1886.

L. 5699 (204 3—3)

W sprawie egzekucyjnej ck. gal. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Pisarczykowi pto 8 rat pożyczkowych po 33 zł. 75 ct. i reszty kapitału 123 zł. 31 ct., odbędzie się w dniach 18 lutego, 18 marca, 22 kwietnia i 29 kwietnia 1887, każdorazowwo o godz. 10 rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 lwh. 31 w Załużu położonej. Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 złr. Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Wład. Trzecieski.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, d. 23 czerwca 1886.

L. 8088. (238 3—3)

C. k sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 zł., i w dniach 11 lutego, 11 marca i 12 kwietnia 1887 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 18 w Ochmanowie przez publiczną licytacyę sprredaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1600 zł., zakład 160 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 29 listopada 1886 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 12 grudnia 1886.

L. 5700. (203 3—3)

W sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Początkowi o zapłacenie ośm rat pożyczkowych po 15 zł. odbędzie się w dniach 11 lutego, 11 marca i 15 kwietnia 1887, każdym razem o godz. 10ej rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 83 lwh. 267 w Luszowicach położonej.

Cena wywołania wynosi 900 zł., wadyum 90 zł.

Bliższe warunki do przejrzenfa w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Trzecieski.

C. k sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 18 czerwca 1886.

L. 9132. (8941 3—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę galic. Zakładu kredyt. ziemskiego we Lwowie dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 14.000 zł. i 5580 zł. 27 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Czortowiec dolny w tut. obwodzie sądowym położonych, do dłużniczki Heleny z Wes lów Przybysławskiej należących, w jednym na dzień 11 lutego 1887 o godz. 10tej z rana w biurze IX wyznaczonym terminie, przy którym te dobra także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 119.600 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania lub też za jakąkolwiekbądź cenę zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 6000 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 31 października 1886.

Z. 56737. (573 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der dem Moritz Blauer gebührenden Summe per 4470 fl. öW. s. N. G. am 17 März 1887, und am 21 April 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags, die exekutive Feilbiethung der ob dem Güte Smolin, laut Grundbuchseinlage 202 Lastenpost 82 als Haupt und ob dem Güte Kolonia Smolin laut Grundbuchseinlage 203 Lastenpost 53 als Nebeneinlage zu Gunsten der Schuldnerin Franciszka Lewandowska verh. Gorska aushaftenden Summe per 6000 fl. öW. s. N. G. im h. g. Verhandlungssaale stattfinden wird, daß beim ersten Termine die feilgebothene Summe nur um den Nennwerth 6000 fl. öW., oder über denselben, bei dem zweiten auch unter demselben verkauft werden wird. Vadinm beträgt 600 fl. ö. W. Die übrigen Lizitazionsbedingungen wie auch der Grundbuchsauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden. Für alle diejenigen welche nach dem 7 Dezember 1886, als dem Tage der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges auf der feilgebothenen Summe dingliche Rechte erwerben sollten ist, adw. Dr Górecki mit Vertretung des Dr. Gajewski zum Curator bestellt worden.

Lemberg, am 5 Jänner 1887.

L. 5789 (611 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 186 złr. 21 ct. wa. z pn., na rzecz galic. Zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności lwh. 4 ks. gł. gm. kat. Kółko objętej, a własność Antoniego i Katarzyny Trzosów stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 4 lutego 1887
dnia 9 marca 1887
dnia 15 kwietnia 1887,

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 9 listopada 1886.

L. 1776 (163 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. 5 rat po 46 złr 67 ct., tudzież reszty kapitału 622 złr. 57 ct. i 33 złr. 80 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 38 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip. 4 księgi grunt. gminy kat. Bekersdorf objętej, dłużnika Georga Bargera własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 8 lutego 1887, 9 marca 1887 i 21 kwietnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzielaniu pożyczki przyjęta, w kwocie 1400 złr. w. a., i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje, i pretensyom na takowej zabezpieczonym, sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na pierwszym, ani na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 29 kwietnia 1887, a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 140 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 13 stycznia 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, do hipoteki weszli, i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Karola Srokowskiego z Podhajec.

Podhajce, 31 marca 1886.

L. 34770 (597 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Goldmanna, iż przeciw niemu wnieśli do tutejszego sądu Józef i Chana Feigla małżonkowie Pinkusfeldowie pozew de pres. 31 grudnia 1886 l. 34770 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 465 złot. pols., zapisanego w stanie biernym realności l. wh. 1693 objętej, pod lk. 303 dz. VIII w Krakowie położonej w poz. 3 on., lub zapłatę 500 złr. wa. z pn., że do rozprawy sumarycznej na pozew ten termin na dzień 9 lutego 1887 o godzinie 9 przed południem wyznaczono, i że dla pozwanego kuratora ad actum w osobie adwokata dra Kremera ustanowiono.

Wzywa się zatem Izraela Goldmanna, aby kuratorowi swemu do obrony swej wcześnie udzielił informacyj, lub sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w razie skutków szkodliwych sam sobie winę przypisze

Kraków, 7 stycznia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7348 (626 1—3)

Zawiadamia się Rafała Mückernbrüna, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wnieśli pozew Mojżesz i Leja Obstlerowie o zapłacenie 59 złr. 35 cnt., że termin do rozprawy na 9 lutego 1887 wyznaczono i że dla niego Joachima Pancera z Niepołomic kuratorem ustanowiono. Wzywa się tedy Rafała Mückenbrüna, aby swemu kuratorowi dowodów swoich dostarczył lub wcześnie sądowi tutejszemu innego swego pełnomocnika oznajmił.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, dnia 30 grudnia 1886.

L. 56761. (64 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Stefana Jasińskiego o sprostowanie wykazu hipotecznego nr. 462 I dr. m. Lwowa wyznaczył do rozprawy z Janem Szakalskim, Janem Kassyanem, i Michałem Kassyanem uchwałą z 11 grudnia 1886 l. 56761 termin na 8 lutego 1887 o 11 godz. rano Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi Kassyanowi i Michałowi Kassyanowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Bobownika z zastępstwem adwokata dr. Dulęby ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem Jana Kassyana i Michała Kassyana aby w należytym czasie do ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 11 grudnia 1886.

L. 17834. (52 2—3)

C. k sąd powiatowy w Stryju wzywa obecnego posiadacza będących własnością Dawida Kornblütha, a podczas pożaru miasta Stryja zaginionych następujących książeczek wkładkowych Stryjskiego Banku dla handlu i przemysłu jako to:

1. książeczki nr. 71 na 186 złr. w. a. na imię Feigi Kornblüth, i

2. książeczki nr. 145 na 300 złr. w. a. na imię Dawida Kornblütha opiewającej, by takowe w przeciągu jednego roku tem pewniej w sądzie tutejszym przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu książeczki te za amortyzowane uznane będą.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 10 grudnia 1886.

L. 10028 (460 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Wolfa Leibę Springera że przeciw niemu Scheindla Karpf pozew sumaryczny o 110 złr. wytoczyła, na który termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1887 wyznaczono i dlań kuratora w osobie Antoniego Brzucha z Ulanowa ustanowiono, i wzywa się go, aby swe środki obrony kuratorowi podał lub też swego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów, dnia 31 grudnia 1886.

L. 1124 (530 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieobecnego Maurycego Holzberga, że w skutek skargi wekslowej firmy handlowej M. Beyer et Comp przeciwko niemu pto 1332 marek 35 fenig wyznaczono termin do rozprawy na 9 lutego 1887 i dla pozwanego kuratorem adwokata dr. Kaufmana z substytucyą adwokata dr Schönberga, ustanowiono. Wzywa się Maurycego Holzberga, aby informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego pełmocnika sądowi przedstawił.

Kraków, 14 stycznia 1887.

L. 17833. (57 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa posiadacza zaginionej podczas pożaru miasta Stryja książeczki wkładkowej Stryjskiego Banku dla handlu i przemysłu nr. 132 na sumę 900 złr. w. a. na imię Salamona Schustra i Feigi Kornbluth opiewającej w dwóch egzemplarzach wygotowanej, by takową do jednego roku tem pewniej w tutejszym sądzie przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu książeczka ta za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 10 grudnia 1886.

L. 46606. (88 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, zawiadamia uiewiadomą z życia i miejsca pobytu Małkę Reich, że celem doręczenia jej uchwały z 13 lutego 1886 l. 5016 dotyczącej wykreślenia zaintabulowanego dla niej prawa zastawu sumy 150 złr. z pn. ze stanu biernego części dóbr Zabokruki, dla niej adwokata dra Weissa kuratorem, a adwokata dra Bund tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

Lwów, dnia 30 października 1886.

L. 21341 (527 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ochwałowskiego, że wskutek wniesionego przeciw niemu i innym przez Tarnowską kasę oszczędności pozwu wekslowego de praes. 4 grudnia 1886 l. 20058 o 145 zł., nakaz zapłaty dnia 9 grudnia 1886 l. 20058 wydanym i takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Mieczysławowi Gałeckiemu z substytucyą adw. dra Brzeskiego doręczonym został. Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ochwałowskiego aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony jego służyć mogące podał, lub innego zastępcę prawnego sobie wybrał i takowego sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie, skutki zaniedbania sam sobie przypisać winien będzie.

W Tarnowie, dnia 13 stycznia 1887.

L. 184/pr. (473 2—3)

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą tegoroczną zwyczajną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1887, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, radcę sądu krajowego Walentego Siekierzyńskiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Juliusza Freyselsfeld-Chitrego i Franciszka Dubowskiego.

W Tarnowie, dnia 18 stycznia 1887.

L. 816 (491 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Władysław Zielonka reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 października 1886, l. 18163 notaryuszem w Sieniawie zamianowany, złożywszy dnia 11 stycznia 1887 przysięgę służbową, urzędowanie swe może rozpocząć.

Lwów, dnia 12 stycznia 1887.

L. 8390 (289 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sajaka, że pod dniem 11 kwietnia 1882 l. 2012 wniósł Wojciech Sajak przeciw niemu i innym skargę o własność gospodarstwa pod nr. 15 w Kempanowie, tudzież, że napis takowej doręczonym został ustanowionemu dlań kuratorowi, Stanisławowi Laryszowi z Kempanowa

Wzywa się zatam Jana Sajaka, by ustanowionemu dlań kuratorowi, środków do obrony swych praw dostarczył, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Wiśnicz, dnia 15 grudnia 1886.

L. 681 (487 2—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego, ktoby rzekomo zaginiony weksel dto Lwów, 10 marca 1886 na 120 zł opiewający, za miesiąc od daty płatny przez Zenona Rojeka akceptowany, posiadał, aby takowy w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył i prawa swe do niego wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 15 stycznia 1887.

Z 502 (582 2—3)

Erazm Janicki, dessen Aufenthaltsort dem Gerichte unbekannt ist, wird hiemit verständigt, daß Elizabeth Reichert gegen ihn unterm Heutigen zur Zahl 502 eine Klage auf Zahlung Mieth-Zinses von 143 fl 32 kr. ausgetragen habe, daß in dieser Angelegenheit die Tagfahrt zum summarischen Verfahren auf den 9 Februar 1887, 10 Uhr Vormittags und zu seiner Vertretung Ladislaus Rubczyński in Kamionka str. zum Curator ad actum bestimmt worden ist, dessen derselbe in Kenntniss gesetzt wird mit dem, daß er entweder dem Curator rechtzeitig seine Behelfe mitzutheilen oder einen andern Sachwalter zu bestellen, oder persönlich zu erscheinen habe, amsonsten er die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werde.

K. k. Bezirksgericht

Kamionka, den 21 Jänner 1887.

L. 14048 (53 3—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Frieda lub równie nieznanych spadkobierców tegoż zawiadamia się, iż w skutek wniesionego przeciw nim przez Dawida Kornblütha ze Stryja pozwu de praes 28/9 1886 l. 14048 o wykreślenie sumy 222 złr. 30 cnt. aw. z realności pod lk. 133 m. w Stryju celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Seweryna Popiela wyznaczając wsprawie tej termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1887 na 9 godz. rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę wskazać mają

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 30 września 1886.

L. 14049 (54 3—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Reizlę Kornblüth tudzież równie nieznanych jej spadkobierców zawiadamia się, iż w skutek wyniesionego przeciw nim przez Dawida Kornblüth ze Stryja pozwu de praes 28/9 1886 l. 14049 o wykreślenie sumy 1030 złr. aw. z realności nr. 133 m. w Stryju celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. dra. Seweryna Popiela ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1887 na 9 godz. rano.

Zarazem poucza się pozwanych iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, 30 września 1886.

L. 14050 (55 3—3)

Nieznanego z życie i miejsca pobytu ks. Jana Müschke lub tegoż również nieznanych spadkobierców zawiadamia się iż w skutek wyniesionej przeciw nim przez Dawida Kornblüth ze Stryja prośby de praes 28/9 1886 l 14050 o uznanie za nieusprawiedliwioną i wykreślenie prenotacyi sumy 100 złr. aw. na realności nr. 133 m. w Stryju dom. III pag. 52 nr. 6 on dokonanej celem bronienia ich praw ustanowiono kuratorem adw. dr. Seweryna Popiela w Stryju wyznaczając w tej sprawie termin na dzien 1 lutego 1887 na godz. 9 rano w sądzie tutejszym.

Zarazem poucza się tychże że przed terminem powyższym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub też innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, 30 września 1886.

L. 14047 (56 3—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Maciejowskiego lub tegoż równie nieznanych spadkobierców zawiadamia się iż wskutek wyniesionego przeciw nim dnia 28 września 1886 l. 14097 pozwu Dawida Kornblüth ze Stryja o wykreślenie sum 67 złr. 30 cnt i 76 złr. 30 cnt. aw. z realności nr. 133 m. w Stryju, ustanowiono celem obrony praw ich kuratorem adw. dr. Seweryna Popiela w Stryju wyznaczajac w tej sprawie termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1887 na godz. 9 rano w sądzie tutejszym Zarazem poucza się ich, że przed terminem powyższym kuratorowi temu środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi przedstawić winni.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj, dnia 30 września 1886.

L. 5835 (355 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmitra Peregryna, iż w sporze sumarycznym Izraela Issera Egrlicha przeciw niemu pto 95 zł. ustanowiono dlań kuratorem Wania Babeja z Łabowy i termin na 10 lutego 1887, godzinę 9 rano wyznaczono.

Dnia 4 listopada 1886.

L. 8629 (288 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Barcikowskiego, że małżonkowie Jędrzej i Karolina Maksymowicze wnieśli przeciwko niemu, jak niemniej Eleonorze Barcikowskiej i Juliannie Gajewskiej pozew o uznanie własności ciała hipotecznego lwh. 38 Kańczuga, że termin do ustnej rozprawy na dzień 18 lutego 1887, o 9 g. rano przy tut. sądzie wyznaczono i że kuratorem dla niego p. Jana Wodeckiego w Przeworsku ustanowiono.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Barcikowskiego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę dla siebie wskazał.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 29 października 1886.

Z. 25194. (375 3—3)

Von Seiten des k. k. Stadt. Deleg. Bezirksgerichtes in Tarnopol, wird die dem Wohnorte nach unbekante Kazimira Ciperer verständigt daß gegen sie Hersch Klang wegen Zahlung der Summe per 93 fl 30 kr. öW., s. N. G. mit der Klage am 2 Dezember 1886 Zl. 25194, aufgetreten ist, daß hierüber bei diesem Gerichte die Tagsatzung auf dem 10. Februar 1887, auf 9 Uhr V. M. bestimt und daß ihr ein Curator in der Person des Landesadvokaten Hr. Dr. Binder bestellt wurde. Kazimira Ciperer wird hiemit aufgefordert bei diesem Gerichtstermine entweder selbst oder durch einen Bevollmächtigten zu erscheinen, oder dem obgenanten Curator die nöthigen Informationen zu ertheilen, in dem im entgegen-gesetzten falle sie die folgen sich selbst zuschreiben würde

Tarnopol, 2 Dezember 1886.

Z. 12771. (348 3—3)

Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte wird über das Ansuchen des Aron Leib Gross und der Ettie Nadel der Inhaber der bei dem in Stryj stattgefundenen Brande in Verlust geratenen auf den Ueberbringer lautenden vom Stryjer Spaar und Creditverein ausgestellten Spaarkassabüchel und zwar eines dto Stryj am 19 Mai 1884 Nr. 528, über den Erlag von 300 fl. öW und das zweite dto Stryj am 14 August 1885 Nr. 745, über den Erlag von 300 fl. öW. aufgefordert, binnen sechs Monaten von der dritten Einschaltung dieses Edictes gerechnet, die eben angeführten Spaarcassabüchel vorzubringen als sonst dieselben für nichtig erklärt würden.

Sambor, 16 November 1886.

L. 8676 (8947 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach wzywa wszystkich tych, w których rękach skrypt dłużny z daty Górskie, 28 marca 1885 przez Wilhelma Smoluchowskiego na rzecz Maryi Smoluchowskiej wystawiony, na sumę 800 zł. m. k. z 5 prc. odsetkami za dojściem do jej pełnoletności onejże wypłacalną, opiewający, znajdować się może, iżby takowy najdalej w przeciągu jednego roku tut. ck. sądowi przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym, po upływie tegoż czasu tenże skrypt dłużny za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uznanym będzie, a wystawca onegoż, a względnie dłużnicy hipoteczni Tomasz i Anna Kozłowscy, oraz Władysław Płocki w obec nikogo do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie z hipoteki realności nk. 223 i 32 wyk. hip. l. 178 księgi gruntowej, gminy Gorlice objętej, obowiązanymi nie będą.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 10 listopada 1886.

L. 4742 [378 3—3]

C. k. sąd poiatowy w Monasterzyskach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mykietę Kohuta, Wasyla Janowa, Onufrego Tymczuka, Oleksę Korytuna, Iwana Małnyka i Mikołaja Bruniowa do Rosulnej przynależnych, że Izrael Herz Safrin z Monasterzysk wytoczył przeciwko nim na dniu 4 maja 1886 r. l. 3757 w sądzie tutejszym pozew o 218 złr. 46 ct. że w tej sprawie sumarycznej termin do rozprawy na dzień 4 marca 1887 jest wyznaczony i że dla nich kurator w osobie Franciszka Fruhwrirtha z Monasterzysk został ustanowiony, z poleceniem by temu kuratorowi środki obrony podali, lub innego pełnomocnika ustanowili.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, dnia 1 grudnia 1886.

L. 14254 (495 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Wantucha, że Katarzyna Hyziakowa wniosła na dniu 12 października 1886 l. 12266 przeciw niemu i spólnikom pozew o 73 złr. 26 ct.

Do obrony wyznaczono termin na 11 marca 1887 na godz. 9 rano, a dla niego ustanowiono kuratorem adw. dra Neumana w Gorlicach.

Wzywa się Ludwika Wantucha, aby się z tymże kuratorem porozumiał lub sobie innego zastępcę obrał, inaczej proces z kuratorem przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 30 grudnia 1886.

L. 67336 (467 3—3)

C. k. sąd pow. m. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Efroimowi Einschenkowi et cons., że przeciw niemu przez Zygmunta Drągowskiego pozew o zapłacenie kwoty 50 zł., z kwoty 312 zł. 51 ct. w ts. depozycie na rzecz masy spornej Hilarego Gabel przeciw Efroimowi i Eleonorze Gabel pto 300 zł. przechowanej, wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Efroima Einschenka nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum p. dra adw. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą p. adw dra Blizińskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy w sporach drobiazgowych na dzień 9 lutego 1887 o godz. 4 po południu w S. nr. II. mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się Efroima Einschenka aby ustanowionemu kuratorowi, służących do swej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę prawnego obrał gdyż inaczej, ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

Lwów, dnia 10 grudnia 1886.

Z. 6353 (627 1—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Obertyn wird den, dem Aufenthalte nach unbekannten Teofil und Julie Rudnickie bekanntgegeben, daß in Sachen des Jossel Stark beziehungsweise dessen Rechtsnehmers Pinkas Reichman gegen dieselben pto 35 fl. 75 kr.

und 7 fl. 90 kr. ö. W. s. N. G zu deren Vertretung ein Curator in der Person des Josef Jarczewski bestellt und demselben die oberlandesgerichtliche Entscheidung vom 9ten Juli 1884, Zl. 15693 und der hiergerichtliche Bescheid vom 3ten April 1886 Zl. 5493 womit die Eintragung des Pfandrechtes für die obige Forderung als alte Last im Lastenstande der der Julia Rudnicka gehörigen, in der Grundbuchseinlage 1162 des Grundbuches Obertyn eingetragenen Realität bewilliget würde. zugestellt wurde. Teofil und Julia Rudnickie haben dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Obertyn, den 3 October 1886.

L. 56501. (574 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 2 grudnia 1886 l. 56501 wniósł Ascher Bendel przeciw Adalbertowi Witanowskiemu pozew o wykreślenie 1/3 sumy 400 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. k. 254 2/4 we Lwowie położonej z pn. na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adalberta Witanowskiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Majewski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Szydłowski mianowany.

Wzywa się zatem Adalberta Witanowskiego aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorawi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 11 grudnia 1886.

L. 782. (578 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w skutek pozwu Karola Schabenbeka i Rudolfa Schumachera przeciw Janowi Czyżewskiemu o zapłacenie kwoty 403 złr. a. w. z pn. dnia 15 stycznia 1887 do l. 782 wniesionego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 10 lutego 1887 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Jana Czyżewskiego sądowi wiadome nie jest, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata krajowego dra Łuzeckiego, z którym rozprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się więc pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Przemyśl, 18 stycznia 1887.

Z. 18627 (602 1—3)

K. k. Kreisgericht gibt bekannt, daß gegen den, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Lazar Wollenstein und die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben desselben gegen Löschung der im Lastenblatte der Realität sub Nr. 68 in Tarnopol zu Gunsten des Lazar Wolkenstein einverleibten Forderung 40 Rubel 45 Kop. resp. 38 Rubel 65 Kop. Jona Schalit unterm 28 December 1886 Zl. 18627 die Klage eingebracht hatte, welche dem bestellten Kurator Adwokat Dr. Binder zur Erstatung der Einrede binnen 90 Tagen mitgetheilt wurde. Es werden hiemit die Belangten aufgefordert, ihre Behelfe dem Curator mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens dieselben aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Tarnopol, den 31 Dezember 1886.

Doniesienia prywatne.

Olejek do uszu

ekstrakt wynalazku c. k. lekarza marynarki dr. Schipek, który ze względu na swą niezawodną skuteczność przez wiele powag lekarskich od wielu lat zaszczytnie znany jest, gdyż wylecza każdą niewrodzoną **głuchotę**, lecz usuwa także zaraz **osłabiony słuch, szum w uszach** jak niemniej **wszelkie słabości uszne.** Nabyć można prawdziwy wyrób wraz z przepisem używania po cenie 50 ct. w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA** we Lwowie. 639 1—10

Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą ordynuję znowu codziennie od 2—4tej z południa plac Bernardyński l. 11. **Prof. Dr. Longin Feigel.** 640

Karol Bałłaban

pod

„złotym kogutem"

we Lwowie

poleca

zupełnie świeży transport

chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią 6195

		zlr.
1/2 Ko.	Congo cesarskiej	2'—
1/2 „	Familijnej	3'—
1/2 „	Melange de Meskau	4'—
1/2 „	Imperial	5'—
1/2 „	Wysiewków własnego wysiewu	1'70
1/2 „	Souchong w oryginal. opakowaniu	4'—

Przy odbiorze 3 ko. w jednej pocztowej paczce opłacam porto do każdej stacyi pocztowej w kraju.

Zamówienia na wszystkie towary przez telefon nr. 185 odsyłam, bezzwłocznie do domu i oddawca towarów jest uprawniony za towar pieniądze pobrać.

Handel otwarty od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór.

W chorobach sekretnych obojga płci, również w niedokrewności, bladaczce w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowych u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specyalista w chorobach tajemnych i płciowych 8112 12—0

przy ulicy Krakowskiej l. 15 I piętro we Lwowie, przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od 1/2 6 do 1/2 7 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod adresem: M. Bielak ul. Wałowa we Lwowie, odpowiada odwrotną pocztą i wysełа lekarstwa.

Na bieżący KARNAWAŁ zaopatrzyłam mój magazyn w piękne koronki, materye, hafty i kwiaty i na łaskawe zamówienia wykonuję gotowe toalety wieczorowe i balowe, jak również przyjmuję wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i z największą staranności i elegancyą uskuteczniam takowe w najkrótszym czasie i po cenach bardzo miernych.

Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od godziny 10tej do pierwszej przedpołudniem.

Józefina Dąbrowska,

właścicielka Magazynu sukień damskich plac Maryacki l. 8.

Bank rolniczy we Lwowie

utrzymuje w magazynach swoich i przyjmuje zamówienia na koniczynę czerwoną białą i szwedzką, tymotkę, groch, owies etc. do zasiewu wiosennego, niemniej pośredniczy w sprzedaży i zakupnie płodów rolniczych.

300 2—3

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Założony w roku 1841 handel sukna pod firmą

Jan Wallach i Syn

Lwów Rynek l. 33.

poleca na sezon jesienno zimowy 1886 wszelkie w zakres handlu sukiennego wchodzące sukna i materye wełniane

od cen najniższych

zaczynawszy

Wyłaczne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowane

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnia od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 3

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH**les **FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Jan Ihnatowicz

poleca

wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

mianowicie:

	złr. ct.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik	—.25
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	—.25
Acetina niszczy plamy powstałe z wapna i ługu, flakonik	—.25
Benzolina, wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały	—.30
Brazylina materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	—.08
Etilina usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb anilinowych, flakon	—.25
Javelina wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon	—.20
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i kwasu flak.	—.35
Oksalina wywabia plamy z atramentu krwi i rdzy, flaszka	—.25
Ziemianeck oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu pakiet	—.20
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	—.25
Quilaja materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materyi nic nie traci, pakiet	—.60

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. (6997 18—0)

Młoda panna

z dobrej familii, udziela lekcyj języka niemieckiego, francuskiego, polskiego i fortepianu w miejscu. Na żądanie może też wyjechać na prowincyę i objąć tam obowiązek. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

OLIWA DO MASZYN

w różnych gatunkach do każdego użytku poleca

JÓZEF HANKE WE LWOWIE,

Rynek l. 38 we własnym domu. Skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem". 5626

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony — roku 1845.

Lampy

wszelkie przybory do LAMP.

Szkiełka do Lamp

(Cylindry) 1 sztuka 4 centy

zaś lepsze zaopatrzone znakiem **1 sztuka 10 cnt. i 12 cnt.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. — (Zarządca Władysław J. Weber.) — Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.